Nr. 110. Kraków, Czwartek 23 Kwietnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKOW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z Koła polskiego.

Od komisji redakcyjnej Koła polskiego otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu, odbytem dnia 19 bm., zaznaczył prezes Jaworski, iż wbrew pogłoskom, umieszczonym w niektórych dziennikach, co do uchwalić się mającego adresu, nie porozumiewał się z żadnym innym klubem, w szczególności zaś z p. Chlumeckim i hr. Hohenwartem konferował tylko co do formalnego załatwiania spraw parlamentarnych; że wszelkie podobne wieści pozbawione są podstawy.

Następnie przewodniczący p. Jaworski zdał sprawę z kroków, które poczynił wskutek uchwały Koła, względem obchodu stuletniej rocznicy konstytucji 3 maja, następująco: „W wykonaniu polecenia Koła udałem się z p. wiceprezesem Koła dr. Czerkawskim, do p. ministra hr. Taaffego w sprawie obchodu pamiątkowego konstytucji 3 maja 1791 i zdajemy sprawę z rozmowy, która się dnia 17 b. m. w obecności p. ministra Zaleskiego odbyła. Co do rekursu, wniesionego przez Radę gminną miasta Lwowa, przeciw zawieszeniu uchwały z dnia 26 lutego, oświadczył p. minister, że w załatwieniu rekursu postąpi ministerstwo według obowiązujących ustaw, zaś co do przyśpieszenia załatwienia, względnie przed 3 maja, powiedział, że rekurs ten przed kilku dniami nadszedł do ministerstwa. Rekurs ten nie mógł być zaraz załatwiony z powodu słabości referenta; obecnie referat jest gotów, na posiedzeniu gremjalnem ministerstwa spraw wewnętrznych 21 kwietnia zostanie rozstrzygnięty i natychmiast postanowienie namiestnikowi udzielone. Co do obchodu samego, powiedział p. minister, że ocenienie dopuszczalności programu, należy do władz lokalnych, które nie będą stawiały przeszkód uroczystemu obchodowi o ile program nie będzie miał cechy demonstracyjnej i nie będzie nastręczał sposobności do wywołania nieporządków. Sprawozdanie namiestnictwa o projektowanym programie, nie nadeszło jeszcze do ministerstwa“.

Po krótkiej debacie, zawiązanej nad tym przedmiotem, w której brali udział pp.: Sokołowski, Lewakowski i Rutowski, przyjęło Koło, na wniosek tego ostatniego, sprawozdanie p. Jaworskiego do wiadomości, prosząc go, by czuwał osobiście nad tą sprawą i doniósł Kołu niezwłocznie, jeżeli do jego wiadomości doszły nowe fakta w tym względzie.

P. Gołuchowski poruszył sprawę budowy kolei podolskich, w szczególności linji Tarnopol-Dżuryn-Jagielniec, z odnogami do Mielnicy i Zaleszczyk, w której dawno już zawiązane konsorcjum otrzymało zapewnienie subwencji ze strony kraju i żąda polecenia mającym się wybrać członkom komisji kolejowej, „by w porozumieniu z prezesem Koła, poczynili potrzebne kroki, celem szybkiego urzeczywistnienia tejże“. Z okazji tej wywiązała się dyskusja, w której poruszono pokrótce najważniejsze postulaty krajowe w przedmiocie budowy kolei lokalnych.

P. Wolfarth zażądał poparcia dla linji Chodorów-Brzeżany, która tak ze względów strategicznych, jak i ekonomicznych jest ważną, a w obecnej chwili zagrożoną została nowym, zupełnie odmiennym projektem władzy wojskowej.

P. Wielowiejski podniósł konieczność energicznego poparcia sprawy kolei z Sziget, przez Kołomyję i Horodenkę, ku końcowemu punktowi projektowanej linji podolskiej, przedstawiając jej pierwszorzędną doniosłość jako uzupełnienie poprzedniej, zarówno dla Podola, które zaopatrywać będzie w materjał budowlany i opałowy z gór i kopalni węgla nad Prutem, zaś dla rozwoju cukrownictwa, które oparte o reaktywowaną świeżo fabrykę tłumacką, dąży do rozszerzenia się na powiat horodeński, gdzie znalazłoby najlepsze warunki bytu z chwilą, kiedy ten powiat zostałby wciągnięty w sieć kolejowej komunikacji.

P. Borkowski reklamował pierwszeństwo kolei podolskiej, mającej już zapewnioną subwencję kraju. P. Żuk-Skarszewski żądał uwzględnienia w komisji kolejowej linji Dobra-Wieliczka. P. Wł. Gniewosz uzasadniał ważność projektu linji z Przemyśla na Bircz do Sanoka, uznanej przez władzę wojskową jako strategiczną. Przeciwko wywodom p. Bilińskiego, który sprzeciwiał się na razie traktowaniu sprawy kolei, na których ze względów strategicznych rządowi nie zależy, zabrał głos p. Jaworski, podnosząc w gruntownym wywodzie obowiązek nasz popierania przedewszystkiem tych linij kolejowych, które jako ekonomicznie ważne, przyczynić się mają do podniesienia dobrobytu naszego kraju.

Po przemówieniu p. Szczepanowskiego, który w poparciu wywodów p. Wielowiejskiego uzasadniał aktualność projektu kolei Kołomyja-Horodenka i t. d., tym przekonywającym argumentem, iż kolej ta ma bezwarunkowo zapewnioną rentowność przez to, iż ruch towarów będzie w obu kierunkach równomierny — wreszcie uwadze p. Wielowiejskiego, iż dwa, najwyżej opodatkowane powiaty, jak Horodenka i Zaleszczyki, zasługują raz już na uwzględnienie pod względem komunikacji; przyjęto wniosek prezesa p. Jaworskiego, by koleje wschodnio-galicyjskie popierane przez p. Gołuchowskiego i kolej Chodorów-Brzeżany w pierwszym rzędzie, tamte zaś w miarę ich ważności polecić uwadze członków komisji kolejowej z tem życzeniem, by patronizujący je posłowie wezwani zostali na posiedzenia komisji, na których one wejdą na porządek dzienny.

Następnie uchwalono poparcie wniosku ks. A. Ruczki, w sprawie zmiany §§. 35 i 36 ustawy 7 maja (Dz. ust. p. Nr. 50) 1874, o stosunkach prawnych Kościoła katolickiego, poczem przystąpiono do wyboru członków komisyj, które przyjść mają pod obrady najbliższego posiedzenia Izby.

Do komisji adresowej weszli: pp. Abrahamowicz Dawid, Benoe, Biliński, Czerkawski, Jaworski, Madejski, Stadnicki.

Do komisji petycyjnej: Ruczka, Świeży, Potoczek, Kopyciński.

Do komisji nietykalności pos.: Tyszkowski, Tyszkiewicz, Skrzyński.

Do komisji legitymacyjnej: Henzel, Lewicki, Abrahamowicz Eug., Byk.

Do komisji budżetowej: Biliński, Madejski, Piniński. Gniewosz Edward, Czerkawski, Kozłowski, Rutowski.

Do komisji wojskowej: Popowski, Klucki, Chrzanowski, Hompesch, Tyszkowski.

Do komisji gospod. kraj.: Chrzanowski, Kraiński, Jędrzejowicz, Szczepanowski, Kozłowski.

Do komisji przemysłowej: Biliński, Borkowski, Czajkowski Wład., Rozwadowski, Chotkowski, Straszewski, Lewakowski.

Do komisji prawniczej: Madejski, Piniński, Wajgel, Roszkowski.

Do komisji kontroli długów państw.: Łoś.

Do komisji podatkowej: Abrahamowicz Dawid, Czajkowscy Alfons i Wład., Czecz, Wolfarth.

Z KRAJU.

Przestroga dla gospodarzy.

Wobec okoliczności, że używanie sztucznych nawozów coraz bardziej u nas się rozpowszechnia, zwłaszcza w Galicji zachodniej, gdzie ziemie, długowiekową uprawą wysilone, potrzebują wielkiej pomocy, jest rzeczą niezmiernie ważną, by firmy, trudniące się sprzedażą sztucznych nawozów, były uczciwe Że nie zawsze można to o nich powiedzieć, dowodów na to dostarczył proces karny, który przed trzema dniami toczył się w Wadowicach. Przed kratkami stał Mojżesz Baruch Landau, ajent fabryki Schoenberg et Fraenkel, który do mączki kościanej dosypywał rozmyślnie inne rzeczy, głównie gips i tym sposobem swoich kljentów ohydnie oszukiwał. Świadkowie udowodnili, że najmniej 20 procent Landau dodawał „swego proszku“ do worów z fabryki sprowadzonych. Sąd po udowodnieniu mu winy, skazał go na pięciomiesięczne więzienie, oraz na zwrot kosztów sądowych i odszkodowania poszkodowanym. Ponieważ firma Schoenberg i Fraenkel należy do najlepszych i jej mąka kościana rozchodzi się daleko po kraju. a podczas procesu z Landauem uczciwie się zachowała, przeto radzimy wszystkim, utrzymującym z nią stosunki, by się zgłaszali bądź wprost do niej w Krakowie, ulica Mostowa l. 6, bądź też do Ajencji dla rolników, znajdującej się także w Krakowie, w Rynku pod l. 34. Kto z tych miejsc będzie mączkę kościaną sprowadzał, ten na pewno uniknie takich pośredników, jak M. B. Landau, który, aby więcej zarobić, kljentów swoich rujnował.

Galicyjski bank hipoteczny.

W dniu 20 b. m. odbyło się XXIII. walne zgromadzenie c. k. uprzyw. galic. Banku pod przewodnictwem prezesa hr. Wilhelma Siemieńskiego — Lewickiego. Na zebraniu było obecnych 26 członków, reprezentujących 528 akcji.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych w roku minionym członków: dr. Józefa Kolischera i dra Maurycego Kabata, poczem dr. Jan Czaykowski odczytał sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków.

W czerwcu z. r. zaczęto udzielać pożyczek hipotecznych w 4½% listach, a jednocześnie wstrzymano udzielanie tychże w listach 5%. Ogółem udzielono w r. z. pożyczek 3,479.400 złr., z których 2,665.000 przypada na konwersję. Pożyczki hipoteczne na dobra ziemskie w 5% listach premjowanych wynosiły ogółem 12,883000 złr., w takichże niepremjowanych 13,445.000 złr. — Odsetki pożyczek hipotecznych przyniosły 230.553·06 złr. Nieruchomości nabyte na licytacjach przedstawiają wartość 286,119.83 złr., a znajdują się w takowych: jeden majątek ziemski, trzy realności we Lwowie i pięć na prowincji. Straty przy sprzedaży nieruchomości wynoszą 17672 46 złr.

Zaległości w ratach hipotecznych wynosiły po 31 grudnia 1890 1,140 545 65 złr., obecnie zaś 754.297·87 złr. Sprawy propinacyjne przeprowadzono z rezultatem pomyślnym dla oddziału hipotecznego, albowiem z przyznanego właścicielom prawa propinacji wynagrodzenia za jego odjęcie, znaczna część zaległości pożyczek została spłaconą.

Weksli posiadał Bank w zakładzie centralnym i filjach w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu na sumę 4,410.151·50 złr. Obrót kapitału w tym dziale przedstawia się następująco: Od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1890, eskontowano w Zakładzie centralnym i w trzech filjach weksli na łączną kwotę złr. 21,993,076·51, spłacono zaś weksli na złr. 17,582.925 01. Obrót ten dał dochodu złr. 301,907·48.

Procenta z rachunku bieżącego wykazują 35,144.25 złr, czyli mniej o 20878·06 złr. jak w r. 1889 a to z powodu zamiany listów 5% na 4½%.

Dział komisowy i inkasowy dał zysku 85764·39. Efekta kantorów wymiany wynosiły 1,850.077 55 złr. Asygnacyj kasowych wydano za 5 727,550 złr, ściągnięto za 3 439,850 złr.

Kasa zaliczkowa, udzielająca drobne pożyczki za poręczeniem lub na zastaw miała inwestowanego kapitału 530 310·16 złr. Filje w Krakowie i w Tarnopolu wykazały zysk odpowiedni, niezwykle znaczny. zaś filja w Czerniowcach z powodu zwiększenia ruchu w dziale wekslarskim i towarowym

Gmachy, budynki i magazyny Banku przedstawiają wartość 277 500 złr. Fundusz zapasowy wynosić będzie 796 580·30 złr., nadzwyczajny zapasowy 100.000 złr., rezerwowy zaś 896 580 30 złr.

Czysty zysk wynosi 402.905·09 złr., z których do statutami dozwolonego podziału przypada 242.013·63 po potrąceniu wypłaconych już na rachunek dywidendy 150.000 złr. Na tantjemę dla Rady nadzorczej przypada 19.361 09 złr. i tyleż dla dyrekcji i urzędników.

Zgromadzenie uchwaliło wnioski zarządu, aby do funduszu zapasowego przeznaczyć z zysku 24.201·36 złr, wypłacić superdywidendę w kwocie 12 złr. od akcji, a pozostałe z zysków 9.981·55 złr. przenieść na rachunek roku bieżącego.

Fundusz emerytalny przedstawiał z końcem r. 1890 kwotę 316.100 złr., a pensje w tymże roku wypłacone emerytom, wdowom i sierotom wynosiły 12.921·36 złr, obecnie zaś wynoszą pensje 16 938 59 złr. Dochód funduszu emerytalnego dosięgnął sumy 28.531·15.

Do Rady nadzorczej wybrano ponownie hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego i dr Franciszka Smolkę, p. Antoniego Jaxę Chamca i dra Emanuela Roińskiego. Dr. Alojzy Rybicki mianowany został członkiem dyrekcji.

KURJER LWOWSKI.

* Namiestnik wyjechał w sprawach urzędowych do Sanoka. W dniu 20 b. m. zwiedzał tam gimnazjum i przyjmował reprezentantów władz.

* Marszałek krajowy, ks Eustachy Sanguszko wczoraj powrócił tu z Krakowa.

* Stosując się do polecenia Sejmu krajowego udał się Wydział krajowy do galic. Towarzystwa muzycznego we Lwowie z zapytaniem, czy, i pod jakiemi warunkami byłoby skłonne do utworzenia, odnośnie rozszerzenia szkoły dramatycznej i opery. Wydział Towarzystwa oświadczył swą gotowość do urzeczywistnienia powyższego projektu, oraz ułożył szkic organizacji i preliminarz wydatków przyszłej szkoły dramatycznej, a do rokowania z Wydziałem krajowym upoważnił pp. dra Jana Czajkowskiego, prezesa Towarzystwa, R. Schwartza, dyrektora artystycznego, St. Niewiadomskiego i Fr. Wysockiego, profesorów konserwatorjum i dra G. Małachowskiego, członka Wydziału Towarzystwa. Celem wypracowania odpowiednich w tym przedmiocie wniosków, które mają być przedstawione Sejmowi, odbędzie dnia 23 b. m. pod przewodnictwem zastępcy marszałka krajowego p. Chamca konferencja, w której oprócz pięciu wymienionych panów, uczestniczyć mają: pp. St. hr. Badeni, Tadeusz Romanowicz i artysta dram. Wł. Woleński.

* P. Eljasz Abraham Sigall, rodem z Tarnopola, koncypjent adwokacki, uzyskał stopień doktora praw na uniwersytecie lwowskim.

KURJER PROWINCJONALNY.

† W Dobrowodach zmarł Wiktor Wołodkowicz, właściciel dóbr, powszechnie szanowany obywatel.

Z Grybowa donoszą, iż po nawałnicy gradowej spadł tam obfity śnieg. Robót w polu zacząć nie można.

* *Dziennikowi Polskiemu* nadesłał dr. Skórczewski, kierownik zakładu leczniczego „Witoldówka“ w Krynicy, sprawozdanie które brzmi: Ruch chorych w zakładzie był następujący: W roku 1889 chorych 117 przebyło dni 4835, w roku 1890 chorych 130 przebyło dni 4910; razem chorych 247 przebyło dni 9744. Nadto nieleczących się, dla towarzystwa lub wypoczynku: w roku 1889 osób 34, przebyło dni 1714, w roku 1890 osób 30 przebyło dni 1721; razem osób 64 przebyło 3435, czyli wszystkich osób 313 przebyło dni 13180. Najdłuższy pobyt trwał 109 dni, (3 osoby), 101 dni (2 osoby). Były to ciężkie przypadki chorobowe, w których widocznem było ciągle polepszanie się. Leczyło się w zakładzie 2 razy więcej kobiet, niż mężczyzn. Badania dały następujący rezultat: Osoby z zakażeniem zimniczem niemal zawsze odnoszą dobre rezultaty z leczenia się w Krynicy.

Przy zboczeniach chorobowych w narządzie trawienia następowała zawsze znaczna poprawa, a to samo da się także powiedzieć o cierpieniach nerwowych. Jednym z ważnych czynników jest w Krynicy powietrze. Jednak jego lecznicze wpływy mała tylko część chorych należycie wyzyskuje, gdyż większość nagle skupia się w Krynicy, w czasie największych upałów lipca i sierpnia. Zaś w kwietniu, maju i czerwcu, w których ten wpływ jest najsilniejszym, bo powietrze jest najświeższe, najwięcej zawiera ozonu (5 31 gdy lipiec i sierpień 4·12) najmniej jest wilgotne (72·5 gdy lipiec i sierpień 74·9), i najmniejszą jest ilość opadów (76·7 gdy lipiec i sierpień 115·2), wtedy zaledwie nieliczne jednostki korzystają z tego dzielnego leku. Z tego względu w tym roku „Witoldówka“ otwartą zostanie nie 15 ale 1 maja.

* Z Czerniowiec otrzymujemy dokładniejsze wiadomości o pokąsanych przez wściekłego wilka, o czem donosiliśmy wczoraj. Wilk ów pokąsał nie 32, ale 34 osób; z tych 17 odesłano nie do Paryża, lecz do Bukaresztu, gdzie leczyć je będą metodą Pasteura. Lżej rannymi i tak pokaleczonymi, że ich przewozić nie można, opiekuje się dr. Załoziecki, który też wypalał rany paquelinem. Najdotkliwszą ranę poniósł prof. uniw. Strobel, któremu wściekłe zwierzę zdarło skórę na skroni, odgryzło ucho i zraniło oko. Zarządzono w 12 gminach wybicie psów i świń pokąsanych. Cała okolica jest przerażona tym niezwykłym a strasznym wypadkiem.

WAKUJĄCE POSADY.

* Jest do objęcia 11 posad adjunktów sądowych a mianowicie: Przy sądzie krajowym w Krakowie 5, przy sądzie obwodowym w Jaśle 2, w Rzeszowie 1, przy sądzie powiatowym w Skawinie, Andrychowie i Gorlicach po 1. — Podania należy wnosić do 9 maja b. r. O posady w Krakowie i Skawinie do prezydjum sądu krajowego w Krakowie; o posady w Jaśle i Gorlicach do sądu obwodowego w Jaśle; o posadę w Andrychowie do sądu obwodowego w Wadowicach.

* Rada szkolna okręgowa w Jaworowie rozpisała konkurs na posadę nauczyciela religji rzymsko-katolickiej, przy pięcioklasowej szkole męskiej w Jaworowie, z płacą roczną 500 złr. i na posadę nauczyciela religji grecko-katolickiej z taką samą płacą. Dodatku do płacy jest 10% na pomieszkanie. Dalej posady nauczyciela lub nauczycielki przy trzyklasowej szkole etatowej w Krakowcu z roczną płacą 200 złr. i 10% na mieszkanie; posady nauczycieli przy jednoklasowej szkole etatowej z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem: w Berdychowie, Bonowie, Bruchnalu, Budzyniu, Chotyńcu, Laszkach, Lubieniach, Maroszkowicach, Morańcach, Podłubach, Porudnie, Świdnicy, Siedliskach i Trościańcu. Posady nauczyciela lub nauczycielki przy jednoklasowej szkole filjalnej z płacą 250 złr. i wolnem mieszkaniem: w Cetuli, Czerczyku, Hruszowicach Mużyłowicach narodowych, Nowosiółkach, Przedborzu, Szczepłatach. — W szkole w Krakowcu i Bruchnalu wykładowym jest język polski, we wszystkich innych ruski. — O posady nauczycieli religji mogą się ubiegać tylko kapłani. — Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 31 maja b. r. do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie.

* Powiatowa dyrekcja skarbu w Tarnopolu, rozpisała konkurs na objęcie hurtownej sprzedaży tytuniu w Tarnopolu, w połączeniu z sprzedażą stempli, znaczków pocztowych i kolekturą loteryjną z Pragi i Temeszwaru. Obrót w roku zeszłym wynosił 171.371 złr. 81 ct. — Podania należy wnosić do 12 maja b. r., z dołączeniem 260 złr. jako wadjum.

LICYTACJE.

W sądzie pow. w Budzanowie dnia 15 maja sprzedaż realności l. 9 Abrahama Dresslera w Łaskowcach. Cena wywołania 479 złr. Wadjum 50 złr. Drugi termin 19 czerwca r. b.

W sądzie pow. w Birczy dnia 13 maja względnie 17 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 23 w Bogószówce. Cena wywołania 533 złr. Wadjum 55 złr.

W sądzie pow. w Brzesku dn. 26 maja, względnie 30 czerwca r. b. sprzedaż realności l. w h 60 w Jasieniu. Cena wywołania 1270 złr. Wadjum 10%.

W sądzie obwod. w Tarnopolu dnia 21 maja. względnie 25 czerwca r. b. realności l. w h. 444 w Tarnopolu. Cena wywoł. 3420 złr. Wadjum 10%.

JUBILEUSZ TOWARZYSTWA POMOCY NAUKOWEJ.

Drugi dzień uroczystości rozpoczął się mszą św., odprawioną o godzinie 10 w kościele farnym przez J. W. ks. kanonika Pędzińskiego na podziękowanie Panu Bogu za otrzymaną dotychczas łaskę z prośbą o dalszą. Na chórze grono śpiewaków z Koła śpiewackiego śpiewało hymny do Boga; na ofertorjum odśpiewał pan R solo „Modlitwę sieroty“, utwór p. dyrektora B. Dembińskiego. Po mszy św. odśpiewano starożytną pieśń naszą „Boga Rodzica“.

Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 11 na sali Bazarowej przy nadzwyczajnie wielkim udziale członków i gości. Przeszło 100 księży, takaż liczba obywatelstwa zamiejscowego, prawie cała inteligencja miejscowa zebrała się na uczczenie półwiekowej rocznicy Na stole dyrekcji widniał przepysznie wykonany biust ś. p. założyciela Towarzystwa, co prawda nie bardzo pięknie udekorowany przez zarząd bazarowy.

Na estradzie zasiadła *in pleno* dyrekcja: panowie hr. Józef Mielżyński, hr. Mieczysław Kwilecki, ks. kanonik Pędziński, radca Szuman, ks. dziekan Hebanowski, radca dr. Osowicki, ks. dziekan Sadowski, ks. dziekan Woliński, Stefan Cegielski, Wł. Jerzykiewicz, prof. Jakowicki.

Sędziwy hr Franciszek Żółtowski i hr. Edward Poniński uniewinnili w serdecznych pismach swoją nieobecność, tak samo p. Napoleon Urbanowski, bawiący w Krakowie. Hr. August Cieszkowski z Wenecji przesłał serdeczne życzenia Towarzystwu.

Na estradzie zasiadł także p. Kalkstein z Klonówki, jako reprezentant zachodnio-pruskiego Tow. pomocy naukowej, nadto przedstawiciele młodzieży polskiej z uniwersytetów: berlińskiego, lipskiego. wrocławskiego, wyrcburskiego i innych. Z posłów widzieliśmy pp.: radcę Mottego, Stanisława Różańskiego, księcia Zdzisława Czartoryskiego, J. Kościelskiego, Stefana Cegielskiego i t. d. Policją reprezentował p. Portasiewicz.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. radca Szuman, dłuższem przemówieniem.

Mówca wyniósł gorąco zasługi Karola Marcinkowskiego, jako organizatora pracy społecznej, bystrego spostrzegacza stosunków, snującego śmiałe, ale szczęśliwe wnioski na przyszłość; przedstawił stan organiczny Księstwa w chwili, kiedy Marcinkowski, wróciwszy z zagranicy i poparty wpływem takich mężów, jak jenerał Chłapowski, Mielżyński, Gustaw Potworowski, ks. prałat Brzeziński i inni, przyłożył ręki do zreformowania społecznego organizmu Wielkopolski. Ogólny pogląd na dzieje i rozwój Towarzystwa zakończył to przemówienie czcigodnego prezesa, za które zebrani podziękowali mu oklaskami.

Uproszony na przewodniczącego zebrania p. hr. Stef. Żółtowski z Głuchowa, powołał na sekretarzy p. adwokata Wolińskiego z Poznania i księdza proboszcza Żmidzińskiego z Michorzewa.

Po odczytaniu protokółu z walnego zebrania z dnia 13 marca r. z. odczytał p. profesor Jakowicki pierwszą część sprawozdania dyrekcji za rok 1890, które zakończył skarbnik Towarzystwa pan Jerzykiewicz odczytaniem części finansowej. Na stypendjatów wydało Towarzystwo w roku ubiegłym 50.000 marek.

Ponieważ ani jedno, ani drugie sprawozdanie nie wywołało dyskusji, przeto po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej przez dra Buskiego udzielono podskarbiemu, p. Jerzykiewiczowi pokwitowania i podziękowano mu za wzorowe prowadzenie książek.

Sub titulo wniosków członków prezes Towarzystwa gospodarczego, hr. Żółtowski Stanisław, stawia imieniem komitetu powiatowego witkowskiego wniosek, ażeby Towarzystwo udzielało wsparć nie tylko uczniom, ale i wyzwolonej czeladzi rzemieślniczej, pragnącej wydoskonalić się w swym zawodzie.

Po dłuższej dyskusji, wśród której pokazało się. że w łonie samej dyrekcji w sprawie tej nie panowało zupełnie jednolite zdanie, zadecydowano ostatecznie, że dyrekcja będzie udzielała wsparć takim jedynie przemysłowcom, którzy odpowiedniem wykształceniem dawać będą gwarancję, że pomoc Towarzystwa nie pójdzie na marne.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wyboru zastępców komitetowych i kwestja terminu ich urzędowania. Uchwalono, że odtąd zastępcy ci wybierani być mają na każdem walnem zebraniu i że urząd ich ma trwać rok jeden.

Z dyrekcji ustąpili: hr. Kwilecki, hr. Poniński, ks. dziekan Sadowski, radca Szuman, budowniczy Rakowicz, ks. dziekan Woliński. Wybrano ich ponownie, tylko w miejsce p. Rakowicza wstąpił radca dr. Zielewicz. Na zastępców miejscowych wybrano dr. Jerzykowskiego i adwokata Cichowicza.

Do komisji rewizyjnej obrano tych samych panów co zeszłego roku, tj. dr. Buskiego, dr. Kusztelana, Józefa Lekszyckiego, Jarosława Leitgebra i Napoleona Urbanowskiego.

LISTY „KURJERA POLSKIEGO.“

Zagrzeb 17 kwietnia.

(?!) W społeczeństwie kroackiem zauważyć się daje od pewnego czasu zwrot w opinji publicznej i zapatrywaniu się, tak prasy, jak i publiczności na stosunek wzajemny Polaków do Słowian. Zwrot ten ze wszech miar zasługuje na naszą uwagę, bo objawia się w kierunku dla nas przychylnym i sympatycznym. Kroaci powoli przychodzą do przekonania, że przyczyną odsuwania się Polaków od Czechów, Słoweńców, Kroatów i Serbów nie jest brak poczucia solidarności plemiennej, ale właśnie dwuznaczny panslawizm kroacki lub czeski, objawiający się niejednokrotnie w wypadkach, których przypominać nie chcemy, w sposób obrażający Polaków dotkliwie. Ten zwrot opinji publicznej ujawnia się w niezawisłej prasie kroackiej coraz to widoczniej i wyraźniej. I tak w jednym ze swych ostatnich numerów, główny organ kroacki, *Obzor*, zastanawiając się nad przyczyną przewagi niemiecko-madziarskiej w Austro-Węgrzech, pisze, że najwięcej do utrzymania tejże przyczynia się brak umiarkowania, niewyrozumiałość i nietolerancja innych przekonań wśród reprezentantów narodowości słowiańskich, którzy z jedynym wyjątkiem Koła polskiego rozpadają się w obozie własnym na kilka grup lub stronnictw, tym sposobem siebie ubezwładniając.

Powszechną też uwagę zwrócił na siebie artykuł kroackiego dziennika *Narodni List*, w którym to artykule wystąpił adwokat Conkowicz przeciw projektowi studentów zagrzebskich, chcących zwycięztwo wyborcze młodoczechów uczcić bankietem. W artykule tym udowodnił p. Conkowicz, że czeskie pisma potępiały opozycję patrjotów kroackich, i że za czasów Bacha byli Czesi zagorzałymi germanizatorami Kroatów.

Obzor, uchodzący dotąd za organ przychylny stronnictwu młodoczeskiemu, nie waha się też wyrazić ubolewania ze stanu rzeczy wśród Czechów, którzy osłabieni podziałem na trzy stronnictwa, zapewne w niczem nie przyczynią się do wzmocnienia wpływów słowiańskich w Austrji, ale swą niezgodą osłabią je raczej. Charakterystycznem jest również dla owego zwrotu opinji publicznej pomiędzy Kroatami, że *Obzor* bierze w obronę Polaków przed tymi, którzy nas posądzają, że się sprzeniewierzymy zasadom autonomicznym i nie wierzy w to, aby Polacy kiedykolwiek byli zdolni do wystąpienia przeciw interesom żywotnym innych Słowian.

Ostatnie wybory w Dalmacji, które wykazały ponownie, jak nieuzasadnionemi są wszelkie pretensje Włochów do tego kraju, wypadły dla Kroatów nader pomyślnie. Prasa włoska, w szczególności iryndentystyczny *Dalmata*, zaczepia rząd, przypisując temuż popieranie kandydatów kroackich, co spowodowało klęskę Włochów. Rzeczywistego stanu rzeczy nie zmienią jednakowoż te głosy dzienników włoskich, Dalmacja bowiem jest krajem słowiańskim, którego wynarodowić nie potrafił długoletni ucisk włoski. Polemika zajadła, jaką ze strony słowiańskiej prowadzą: *Il Diritto Croato*, *Nasa Sloga*, *Dalmatinska Smotra* z prasą włoską, *Istrją*, jako też z wychodzącym w Zarze *Dalmatą*, zakrawa na polemikę prasy amerykańsko-polskiej. Tak n p. nazywa *Dalmata* wyborców kroackich hordą żebraków (*„orda di sanculotti“*), na co mu odpowiada tersteńska *Nasa Sloga* przysłowiem kroackiem, że *„osalska trubesa negredu v nebesa!“*

Włochom tutejszym trudno odzyskać równowagę umysłową i zimną krew, bo tegoroczne wybory przekonały ich o tem, że zupełnie stracili zaufanie rządu, wskutek powtarzających się ciągle atentatów „iridenty“ w Trjeście; że rząd przekonał się o konieczności wystąpienia przeciw liczebnie daleko słabszemu żywiołowi włoskiemu który dotąd był bezprawnie w posiadaniu różnych prerogatyw.

Przechodząc z pola polityki na pole sztuki i literatury, miło mi zaznaczyć, że w ostatnim czasie częściej spotkać się można w literaturze kroackiej bądźto z przekładami polskich dzieł, bądźto z artykułami, dotyczącemi naszej sztuki lub beletrystyki. Tak w ostatnim numerze znakomicie redagowanego tygodnika beletrystyczno-naukowego *Vienac*, znajduje się reprodukcja jednego z historycznych obrazów Jana Matejki („Krakowski biskup Stanisław i Bolesław II“). Kroacką literaturę zbogacono również przekładami kilku dłuższych ustępów „Pana Tadeusza.“

Z różnych sfer i stron.

MAJ 1791.

Opowiadanie historyczne

Kazimierza Bartoszewicza.

(Ciąg dalszy).

Dość, że Bułhakow o wszystkiem się dowiedział i podwoił swoją gorliwość „moralną“ i materjalną. Rosja nigdy nie żałowała pieniędzy, gdzie chodziło o jej sprawę, a im rzecz była brzydsza, nikczemniejsza i wstrętniejsza, tem więcej sypała rublami [1]). Oprócz tej gorliwości materjalnej, „moralna“ zasadzała się na konferencjach z Branickim, jego przyjaciółmi i zapalonymi stronnikami elekcji, liberum veto i wogóle wszystkich ustaw pogrążających kraj w otchłań przepaści [2]). Przewidywali oni już przedtem tak jak i Bułhakow, przygotowywanie zmiany konstytucji, ale nie przypuszczali zamachu stanu. Według oznaczonego ustawą porządku sejmowania w pierwszych dwóch tygodniach każdego miesiąca sejm obowiązany był poświęcać się wyłącznie sprawom skarbowym, zmiany więc w ustroju konstytucyjnym i prawodawczym mogły być deliberowane i uchwalane dopiero w drugiej połowie miesiąca Na mocy tego posłowie partji rosyjskiej i republikańskiej spokojnie rozjechali się do domów. Zamach stanu pomięszał im wszystkie szyki, przeraził posła rosyjskiego, zatrwożył przeciwników reformy. Na gwałt rozesłano kurjerów, sztafety i listy po całym kraju, żądając od jednych, w imię „uciśnionej wolności“, od drugich w imię przyjętych i zgóry zapłaconych obowiązków, aby jako „prawdziwi patrjoci“ zdążyli na dzień 5 maja dla ratowania „narażonej na zgubę Rzeczypospolitej“. Kurjerów i sztafety wysyłali głównie Bułhakow, biskup Kossakowski i hetman Branicki. Ten ostatni, jak jednozgodnie opowiadają współcześni, pisał także na gwałt po swoich „rębaczów“. Była to szlachta, zostająca na jurgielcie pana hetmana, zawadjacka, zdolna w każdej chwili do awantur i bitki. Możnowładztwo wytworzyło w Polsce całe zgraje tej szlachty, utrzymywanej na żołdzie i wykonywającej ślepo jego rozkazy, bez badania przyczyn i powodów. Za czasów Stanisławowskich hetman dla tej prawdziwej hałastry był bożyszczem i mógł liczyć na nią w każdym wypadku.

Ani Bułhakow, ani Branicki, ani wreszcie przeciwnicy poprawy rządu, działający częstokroć w dobrej wierze, nie taili się ze swemi zamiarami, aby zamach stanu udaremnić. Trwoga więc z kolei opanowała króla i związkowych. W nocy z dnia 28 na 29 kwietnia zebrali się oni, aby powziąć ostateczne postanowienia. Króla na tej naradzie nie było, ale sekretarz jego ks. Piattoli przyjął obowiązek zdać mu natychmiast sprawę z przebiegu narady. Posiedzenie skończyło się późno w nocy, a o godzinie 4-tej z rana pisał Piattoli sprawozdanie dla króla w te słowa: „Mam polecone przełożyć W. K. Mości myśli, które komitet, złożony „z siedmiu wiernych“, uznał za konieczne. Być może, że te środki wydadzą się W. K Mości zbytecznemi, ale ktoś, co zna Branickiego i wie, jakiemi zasobami on rozporządza, przekonany jest, że nie cofnie się przed niczem w chwili rozpaczy. Chciano go oddalić, ale to niepodobna, kiedy rzecz się tak rozgłosiła. Przypuszczają, że skoro został ostrzeżony, użyje pieniędzy rosyjskich, aby sprowadzić tu ze sto szlachty, a zarazem poruszyć województwa. Twierdzą, że gotów będzie zginąć, ale pociągnie za sobą ofiary. Linowski, Lanckoroński i ja zbijaliśmy te smutne przewidywania, ale komitet domaga się większych ostrożności, aby nie narażać na niebezpieczeństwo obywateli, którzy nam są drodzy i aby dla rozumu nie szukać w zbrodni odwetu. Mądrość W. K. Mości zdecyduje“ [1]).

Król zdobył się na energię — i zdecydował. Przedewszystkiem wpadł na pomysł bardzo roztropny i spodziewane niebezpieczeństwo oddalający, a mianowicie polecił ażeby zamach stanu przyspieszyć o dwa dni, a tem samem zaskoczyć dążących na 5-go maja do Warszawy stronników rosyjskich i republikanów. Następnie zgodził się na proponowane środki ostrożności, a jakie one były, dowiemy się z kroniki dnia 3-go maja. Rzecz więc stanęła ostatecznie — cztery dni tylko dzieliły naród i sejmujących od wiekopomnej konstytucji 3-go maja.

Zanim w dalszym ciągu skreślimy dzieje ostatnich zabiegów obu stronnictw przed uchwaleniem „Ustawy rządowej“, dla charakterystyki chwili wypada wspomnieć o fakcie, który w dziejach miast naszych piękną zajmuje kartę, a który bądźcobądź ma związek z 3-cim maja, bo był raźnym krokiem naprzód na drodze zdobycia zaufania dla stronnictwa reformy u ludu warszawskiego. Uchwalone w dniu 18-go kwietnia prawo o miastach głośnem echem odezwało się w całej Polsce. Wypadało jakimś wybitnym, uroczystym aktem wprowadzić je w życie, wypadało zwłaszcza okazać mieszczaństwu warszawskiemu, że myśl główna prawa, to jest zbliżenie mieszczan ze szlachtą, przyjmuje już wyraźne kształty. Zapewne na tajnem posiedzeniu komitetu siedmiu rozpatrywano tę sprawę i uchwalono odpowiedne środki, bo oto zaraz nazajutrz stał się dla mieszczaństwa warszawskiego fakt radosny, napawający je dumą. dowodzący ze strony patrjotycznej szlachty i jej znakomitych przewodników, że pragnie szczerze i uczciwie podać rękę mieszczaństwu

Jak już wiadomo z początkowych ustępów niniejszej pracy, prawo o miastach dozwalało szlachcie zapisywać się na prawo miejskie. Aby dać wyraz temu połączeniu Stanów, zawiadomiono w dniu 29 rano magistrat warszawski, że tegoż dnia marszałek sejmu Stanisław Małachowski wraz z gronem posłów i dygnitarzy przybędzie zapisać się do ksiąg miejskich. Zebrał się więc na ratuszu Starego Miasta cały magistrat i z prezydentem swoim Józefem Łukaszewiczem na czele, oczekiwał na przyjęcie dostojnych osób. Wieść o mającym odbyć się akcie, rozeszła się szybko pomiędzy mieszczaństwem, to też na rynku Starego Miasta zgromadziło się tysiące ludu miejskiego, a cechy z chorągwiami utworzyły szpaler przed ratuszem Przed samą dwunastą w południe zajechały pojazdy wiozące marszałka i „dystyngwowane osoby“. Po głośnych okrzykach zgromadzonego ludu na wstępie do ratusza, powitał przybyłych krótką przemową prezydent miasta. Kiedy sala radna napełniła się przybyłymi członkami magistratu i przełożonymi cechów, marszałek Małachowski wypowiedział obszerną mowę (później drukowaną i pomiędzy lud rozrzuconą), w końcu której żądał od magistratu warszawskiego, aby na mocy nowego prawa miejskiego, jako właściciel posesji w Warszawie, mógł uczynić akces do prawa miejskiego i wpisać się do księgi obywateli miejskich. Prezydent Łukaszewicz wyraził w odpowiedzi „ukontentowanie niezmierne z intencji JP. Marszałka Sejmowego i Konfederacji Koronnej“ i zaprosiwszy go do przyjęcia prawa miejskiego, odczytał „akces“, który Małachowski za nim powtarzał. Akces ten brzmiał jak następuje: „Ja, Stanisław Małachowski, Najjaśniejszemu Królowi i Rzeczpospolitej wiernym będę, posłuszeństwo prawom i ustawom sejmowym za najściślejszy biorę obowiązek, zwierzchności miasta Warszawy, w którem do obywatelstwa przyłączony jestem, podległym być chcę i obowiązki wszelkie zachowam; co wszystko zaręczam tak za siebie, jako i następców moich“. Następnie przystąpił marszałek do zapisania się w księgę miejską, przy odgłosie trąb i kotłów na wieży ratuszowej i głośnych wiwatach zgromadzonych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Poseł angielski Hailes wydatki Bułhakowa za zdobywanie sobie głosów dla Rosji obrachowywał na 30.000 funtów szterlingów. Helbig jednak podaje szczegółowo cyfry, znacznie przechodzące obrachunek Hailesa, a mianowicie miał otrzymać Bułhakow od przybycia swego w połowie r. 1790, to jest przez rok niecały, ni mniej ni więcej tylko: naprzód 50.000 rubli, następnie 50.000 dukatów, 25 000 dukatów i 10.000 rubli.

[2]) Jak sobie umiał jednać Bułhakow stronników, najlepszym dowodem Suchorzewski. W gruncie rzeczy był to dobry Polak i człowiek poczciwy, ale nie grzeszący rozumem i zbyt przekonany o swym wpływie i zdolnościach doktryner republikański. „Na Moskali był bicz boży“, mówi o nim współczesna zagadka. Otóż ten „bicz“ wciągnięty do Bułhakowa, dał się łatwo omamić przez pełne fałszu otoczenie. Na domiar tego miał niesłychane szczęście w karty na salonach Bnłhakowa. Za każdym razem grubo wygrywał, a to go cieszyło i coraz więcej „przekonywało“.

[1]) Kalinka. Konstytucja 3 Maja.

Tragedje dworu rosyjskiego.

(Dokończenie).

Pod koniec r. 1800 postanowił car, że wszystkim wypędzonym cywilnym i wojskowym urzędnikom ma być wolno powrócić do Petersburga i ubiegać się o przywrócenie utraconych stopni. Między innymi przybyli wtedy do stolicy członkowie rodziny Zubowów, dłuższy czas źle widziani na dworze. Spiskowcy znaleźli w osobie hr. Walerjana Zubowa, człowieka, jakiego im było potrzeba, pełnego energji i siły charakteru. Udało im się także wciągnąć do spisku jenerała Benningsena, Hanowerczyka, walecznego oficera z wojen tureckich, podówczas komendanta jednego z miast prowincjonalnych.

Nieufność cara wzrastała z dnia na dzień; za najlżejszym powodem skazywał na wygnanie, lub posyłał do więzienia. Spiskowcy wahali się, nie śmieli nic przedsięwziąć bez współudziału carewicza, carewicz zaś nie mógł się zdecydować na żaden krok stanowczy. Aby go zmusić do decyzji, Pahlen do tego stopnia podjudził cara przeciw synom, iż tenże dał mu rozkaz, jako wojskowemu gubernatorowi, aresztowania wielkich książąt „ze względu na bezpieczeństwo poświęcanej osoby cara“. Gdy Pahlen rozkaz ów Aleksandrowi pokazał, następca tronu przystąpił do spisku.

Późnym wieczorem, 23 marca, rozpoczęło się działanie. Jenerał Palicyn udał się do koszar gwardji, i rozkazał jednemu batalionowi stanąć pod bronią i poprowadził go pod pałac św. Michała, koło „Letniego ogrodu“. Zbudzone wrony zaczęły krzyczeć i gdyby cesarz się przebudził, wrony te byłyby pozyskały sławę gęsi z Kapitolu.

Oficerowie zapytali żołnierzy, czy chcą im towarzyszyć w niebezpiecznej wyprawie, mającej na celu ocalenie tronu i państwa? Bez wahania żołnierze odpowiedzieli: Tak! Przekroczono wały, rozbrojono warty, które nie stawiły zresztą oporu, i przeznaczeni, po małych bocznych schodkach ruszyli ku komnatom carskim. Byli to trzej bracia Zubowowie, jenerał Bennigsen, jenerał Ciczerin i kilku innych. Książę Platon Zubow i Benningsen, weszli bez żadnych przeszkód do sypialni cara. Tu Benningsen, który był w pełnym uniformie i w kapeluszu na głowie, wyciągnął szpadę, i przystąpiwszy do łóżka, gdzie spał Paweł, rzekł: „Sire, jesteś aresztowany!“ Paweł podniósł się i, jak gdyby nie słyszał, zapytał obojętnie, czego chcą?

Sprzysiężeni powtórzyli pierwsze swe słowa i dodali, że car musi abdykować, poczem Zubow przywołał resztę spiskowców. Nim nadeszli, Benningsen nakłaniał cara, aby dobrowolnie ustąpił; Paweł był wściekły z gniewu, ale milczał.

W tej chwili weszli przywołani przez Zubowa. Benningsen polecił im, aby uważali na cara, sam zaś poszedł drzwi zamknąć.

Car skorzystał z tej chwili, wyskoczył z łóżka i odepchnąwszy oficera, który go schwycił za gardło, pobiegł ku piecu i tam upadł na ziemię. Gdy Benningsen powrócił, Paweł podniósł się i poskoczył ku stołowi, gdzie leżały nabite pistolety. Wówczas rzucili się nań spiskowcy; pierwszy uderzyć go miał Jeszwell, Tatar z pochodzenia. Po dziesięciu może minutach walki, uduszono cara własną jego szarfą. Raz tylko krzyknął Paweł: „Czego chcecie ode mnie?“ — na to odrzekł któryś z oficerów: „Dawno już trzeba było koniec zrobić“. Trudno jest podać nazwiska wszystkich morderców. Nienawiść do cara była tak wielką, że wielu oficerów, którzy do spisku nie należeli, chełpiło się, iż brali udział w mordzie.

Carowa Marja, usłyszawszy hałas, domyśliła się, że grozi coś jej mężowi. Chciała pobiedz do sypialni Pawła, od każdych drzwi jednak odpędzał ją żołnierz baguetem.

Jeden z oficerów, do którego carowa zwróciła się z prośbą o wpuszczenie posłał, do Benningsena z zapytaniem, co ma zrobić? Dostał jednak odpowiedź, iż pod karą śmierci nie wolno carowej wpuścić. Również bezskutecznem było usiłowanie Marji, aby dotrzeć do komnat wielkich książąt, Konstantego i Aleksandra.

Carowa ujrzała swego męża dopiero wówczas, kiedy ubrany w uniform leżał na łożu polowem w sypialni; widok ten tak ją boleśnie wzruszył, iż musiano ją wyprowadzić z pokoju.

W kilka dni później udała się carowa Marja z obu wielkimi książętami do kaplicy św. Michała i kazała im tu przysiądz, że o planie zamordowania ojca nic nie wiedzieli. Pogrzeb cara Pawła odbył się z wielką pompą 9 kwietnia 1801 r. Pochowano go w carskich grobach w Petersburgu.

Ze stołu redakcyjnego.

(Ide) Przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla m. Krakowa, przez W. Wdowiszewskiego, inżyniera cywilnego i inspektora bud. m. Wydanie I. r. 1891, str. 205.

Skromnej a pożytecznej pracy podjąć się jest obowiązkiem każdego, lecz spełnić ją z tą sumiennością i pożytkiem, jak tego dokonał autor powyższej książki, jest prawdziwą zasługą.

Już sama treść podręcznika, obejmująca oprócz zasadniczych ustaw w sprawach budowniczych, ogniowych, porządku, wszelkie uzupełniające lub odrębne rozporządzenia władz administracyjnych, wskazuje, że czerpać z niej pożytek może nie tylko obywatel, budowniczy, ogólnie każda strona prywatna, mająca w danym razie styczność z władzą miejscową, lecz nadto urzędnik tej samej władzy a nawet i innej, oszczędzając sobie pracy w wyszukiwaniu potrzebnych rozporządzeń, rozrzuconych po rocznikach dzienników p p. lub magistratu

Jeżeli gdzie, to w kwestjach budowniczych i ogólnie w sprawach dotyczących urzędu budowniczego m., komisarjatów, administracji sanitarnej i cmentarnej, zachodzą zazwyczaj trudności, iż strona przez nieświadomość ustawy, lub urzędnik przez dowolne jej rozumienie lub złe zastosowanie, przewlekają załatwienie sprawy, powodują niepotrzebne nieraz koszta, a co najgorsza, doprowadzają do rekursów, najczęściej zbytecznych. Na usunięcie złego nie mieliśmy dotąd żadnych danych, gdyż praca objęta podręcznikiem p. Wdowiszewskiego jest pierwszą, a jakkolwiek czekaliśmy na nią długo, to jednakowoż, dzięki cierpliwości autora, jakiej mu nie brakło przy tej żmudnej pracy, zadowolni nawet najwięcej wybrednego.

Zręczne ułożenie rejestru na pojedyncze działy, dla każdego przedmiotu osobno z poszczególną treścią, oraz oddzielne abecadłowe ułatwienie wyszukania najdrobniejszych nawet szczegółów, przyczyniają się niemało do zalet, jakie tę książkę na pierwszy rzut oka cechują

Jakkolwiek autor zaznaczył w tytule, iż przepisy zawarte w podręczniku są obowiązujące tylko dla m. Krakowa, to jednakowoż, z powodu zamieszczenia w nim działu obejmującego wzory podań w sprawach wydzielania gruntów, przeprowadzenia budowy, aż do prośby o przyznanie wolnych lat od podatku i t. p., mogą one służyć z korzyścią i dla innych miejscowości, a nawet byłoby nader pożądanem, gdyby magistraty większych miast w naszym kraju i Rady powiatowe zaznajomiły się z treścią książki, tym sposobem bowiem niejedne przepisy zastosowywane u siebie bez korzyści, zamieniłyby na lepsze, mając możność zapoznania się z przepisami takiego miasta, pod względem porządku postępowego, jak Kraków.

Gdy nadto skromna cena egzemplarza w bardzo dogodnej formie, wykwintnie oprawnego, ułatwia jego posiadanie, przeto tem więcej zachęcamy interesowanych do nabycia wspomnionego podręcznika.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ „Hamlet“ Szekspira ukazał się świeżo w tłumaczeniu na język bułgarski, z ilustracjami, portretem i życiorysem autora. Przekładu dokonał T. C. Trifonow.

△ W Warszawie od 15 b. m. p St. Wotowski, znawca koni, rozpoczął wydawnictwo dwutygodnika p. t. *Jeździec i myśliwy*.

✕ Znakomity portrecista, Leopold Horowitz, przesiedla się na stałe do Buda-Pesztu.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* Z Miechowa. Dzień 15 kwietnia był dla parafii naszej dniem uroczystym, chodziło bowiem o godne uczczenie 25-letniego jubileuszu kapłaństwa czcigodnego ks. proboszcza Bączkowskiego. Parafianie uczynili wszystko możliwe do uświetnienia uroczystości. Duchowni z całego dekanatu stawili się w komplecie z dziekanem ks. kan. Golnickim na czele. W uroczystej procesji przy śpiewie: „Kto się w opiekę“ wyprowadzono z plebanji ks. jubilata, a po solennej sumie wygłosił ks lic. Dąbrowski z Wejherowa kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie przyjmował ks. proboszcz życzenia od kilkudziesięciu osób na tę uroczystość przybyłych. Duchowieństwo dekanatu ofiarowało ks. jubilatowi wspaniały krzyż srebrny. — Z naszej strony załączamy życzenia aby ks. proboszcz przy czerstwem zdrowiu doczekał się po 25 latach złotego jubileuszu. Ks Bączkowski należy bowiem do najdzielniejszych księży patrjotów w Prusach królewskich.

KURJER WARSZAWSKI.

* Obraz G. Simoni'ego p. t.: Aleksander Wielki w Persepolis“, przybędzie do Warszawy na wystawę sztuk pięknych. Sala zostanie oświetlona za pomocą elektryczności. Komitet Towarzystwa, zaznajamiający warszawską publiczność z lepszemi okazami sztuki europejskiej, czyni kroki, aby módz wystawić kilka prac Meissonier'a, w Warszawie zupełnie nieznanych.

* Upadłość właściciela fabryki powozów, p. Adolfa Rentla na własne jego żądanie została w tych dniach ogłoszona przez sąd handlowy warszawski.

* Do departamentu handlu i rękodzieł p. Iwanowski uczynił podanie o 10-letni przywilej na aparat własnego pomysłu do oświetlenia elektrycznego ze stałym prądem. Towarzystwo akcyjne z Francji pod firmą: „Towarzystwo zakładów Eifel'a“, stara się pozyskać przywilej pięciolotni dla wynalazku twórcy wieży paryzkiej, Gustawa Eifel'a, na ruchome belki w konstrukcji mostów żelaznych.

* Zarządy pocztowo-telegraficzne otrzymały rozporządzenie, ażeby za sprzedaż marek i t. p., oraz za depesze, nie przyjmowały wcale monet srebrnych przedziurawionych.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Cesarz przyjmował w tych dniach na audjencji ks. Jerzego Czartoryskiego.

* Zmarł dziedziczny członek Izby panów, baron Ernest Walterskichen.

* Z Stockerau donoszą, iż panowała tam straszliwa burza, miotająca gradem, wielkości niezwykłej, której towarzyszyło oberwanie chmury. Szkody są w wielu miejscach ogromne. Najwięcej ucierpiały młode zające i ptastwo, którego dużo grad wybił. Temperatura spadła na 4 stopnie.

* W niedzielę o godzinie $3^3/_4$ z rana zauważono w Windisch-Landsberg i okolicy oraz w pogranicznym pasie Chorwacji silne trzęsienie ziemi, które trwało przez 2 sekundy.

* Na wzniesienie pomnika na pamiątkę oswobodzenia Wiednia od Turków, ofiarował cesarz austrjacki ponownie ze swojej szkatuły prywatnej 16.000 złr., — dawniej już dał monarcha na ten cel 6000 złr. Pomnik będzie wielkich rozmiarów, i stanie w katedrze św. Stefana Dzięki ofierze cesarskiej, będzie mogła być wykonana z marmuru wielka grupa środkowa pomnika, wyobrażająca wjazd księcia Stahremberga i jego orszaku. Fundusz na koszta architektonicznej budowy pomnika jest już złożony, figury boczne zaś i na cokóle wzniesione będą z ofiar prywatnych. I tak Papież oświadczył, iż własnym kosztem każe zrobić figurę Papieża Inocentego II., arcybiskup wiedeński figurę biskupa Kollonita, arystokratki wiedeńskie posąg Marji, Mikołaj Dumba figurę burmistrza Libenberga. Koszta każdej figury wyniosą około 2000 złr. Figury króla Jana, księcia lotaryńskiego, elektora bawarskiego i margrabiego badeńskiego mają być wzniesione ze składek mieszkańców Wiednia i z funduszu na powiększenie miasta przeznaczonego.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Strażnik celny w Szegedynie, Józef Hammel, podczas kłótni z dwoma włościanami, użył broni, przyczem jednego z włościan zabił, a drugiego śmiertelnie zranił. Strażnika ujęto i odstawiono do policji, a pytany tam o powody, dla których dopuścił się zbrodni, odrzekł: „Ponieważ to byli Węgrzy“. Jeden z kolegów Hammela zeznaje, że i jemu groził Hammel zastrzeleniem, ponieważ kolega ów jest Węgrem.

KURJER BERLIŃSKI.

* Odezwę o składki na wspólny pomnik dla Haydna, Mozarta i Beethovena w Berlinie, zamieszczają gazety berlińskie.

* Z Kopenhagi donoszą tu: Przyjaciele Jerzego Brandesa, urządzają na jego cześć wielki bankiet 26 b. m., a wezmą w nim liczny udział członkowie sfer artystycznych, literackich i politycznych. Projektowanym jest także korowód z pochodniami. Cała ta uroczystość jest demonstracją przeciw uchwale stronnictwa zachowawczego w landsthing'u, które się oparło udzieleniu dotacji narodowej Brandesowi.

* Cesarz Wilhelm nosi się podobno z myślą ogłoszenia drukiem listów Bismarcka do Wilhelma I z epoki 1843—1873. W listach tych mają się znajdować niezbite dowody poniżającego służalstwa i przewrotności byłego kanclerza. Jeżeli Bismarck ogłosi ze swej strony listy księcia Wilhelma z epoki, kiedy był tylko synem następcy tronu, o którym to zamiarze wciąż nie przestają mówić, będą to istotnie ciekawe i jedyne w swoim rodzaju publikacje.

KURJER PARYSKI.

* Do Grasse przybył książę Monaco z małżonką z wizytą do królowej angielskiej.

KURJER LONDYŃSKI.

* Stanley powraca do Europy. Przywozi on 550.000 franków, zebranych przezeń z odczytów, jakie miał w Stanach Zjednoczonych.

* Jedno z muzeów londyńskich ofiarowało właścicielowi hotelu w Rzymie, w zamian za łóżko, na którem zmarł książe Hieronim Napoleon 2500 lirów. Właściciel hotelu, wszelako propozycję odrzucił.

ROZMAITOŚCI.

Trzęsienia ziemi. Dr. Kispaticz przedłożył uniwersytetowi w Zagrzebiu sprawozdanie o trzęsieniach ziemi w Karyntji w r. 1890. Ogółem zauważano trzęsień 42, pojawiających się w pewnych okresach i na pewnej, oznaczonej linji. Oprócz tego sprawozdania, dr. Kispaticz przedłożył drugą pracę, w której zajmuje się trzęsieniami ziemi w Kroacji od najdawniejszych czasów. Najsilniejsze dały się uczuć: w 1481 r., które zniszczyło prawie doszczętnie Raguzę; w 1502 roku zapadła się górna część Zagrzebia; w 1520 r. w Raguzie, Cattaro i Budui; w 1750 gwałtowne wstrząśnienie nawiedziło Fiume i całe wybrzeże, i trwało prawie bez przerw do 1759 roku; od 1822 r. dawał się słyszeć podziemny huk w Miljecie aż do 1866 roku. Mnóstwo trzęsień ziemi zaszło w latach 1843, 1851, 1870. Wielkie trzęsienie ziemi w Zagrzebiu w roku 1880 jest jeszcze dotąd żywo pamiętne. Wyliczyliśmy tylko najważniejsze trzęsienia w Kroacji, jest ich bowiem w książce dra Kispaticza przytoczonych daleko więcej.

Parawan. Czytając ostatni romans Zoli, fejletonista *Graždanina* zwrócił uwagę na to, że ludzie w ogóle nie lubią używać wyrazu „pieniądze“ i starają się zastąpić go przez różne omówienia. Tak np. ludzie zamożni utrzymują się z własnych „funduszów“, bankierzy posiadają „kapitały“, urzędnicy otrzymują „pensję,“ artyści dostają „feu,“ literaci, adwokaci i doktorzy „honorarjum,“ giełdziarze „kurtaż,“ faktorzy „porękawiczne“ służba „na piwo,“ kolej „wierstowe,“ ubodzy „jałmużnę,“ panny „posag,“ łapownicy „podziękowanie“ i t. d. O pieniądzach ani wzmianki.

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

19)

(Ciąg dalszy).

Kiedy go rano zbudziły promienie słońca, przetarł oczy, popatrzył na stojącą obok miskę i rzekł:

— No, moi ludzie, toć aniśmy tknęli oboje wczorajszej wieczerzy.

ROZDZIAŁ XIV.

Trwoga wychodźców na okręcie.

Z szybkością trzynastu mil morskich na godzinę, zbliżał się parowiec ku równikowi, a odpowiednie do tego gorąco tak wzrastało, aż wreszcie, zarówno w dzień, jak w nocy, niepodobieństwem było pozostawać w onych suterenach pod pokładem. Porozwieszano więc płócienne namioty i w ich cieniu rodziny wychodźców przepędzały dnie i noce. Pot lał się strumieniem z każdego i wspominano sobie, że w rodzinnym kraju o tej porze, w połowie listopada, bywają nieraz silne mrozy. W czasie tych upałów podrównikowych, rozmnożyły się nadzwyczajnie między ludźmi pasorzytne owady; u jednych dzieci głowy pokryły się zupełnie szpetnemi strupami, innym znowu wystąpiły na całej skórze pęcherze, które pękały i sprawiały bardzo przykre swędzenie.

Niektórzy z wychodźców zobojętnieli już na to wszystko, co się z nimi działo, i powtarzali tylko:

— Niech się stanie wola Boża!

Ale inni strasznie wyrzekali, rozpaczali, przeklinali ajentów i samych siebie; często można było słyszeć teraz żonę, która mężowi czyniła gorzkie wymówki, albo mu nawet złorzeczyła za to, że ją z dziećmi prowadził w taką podróż.

Ów szewc Joachim rozpowiadał i teraz najdziwaczniejsze rzeczy o drodze morskiej, jaka pozostawała jeszcze do przebycia:

— To wszystko jeszcze nic — mówił — zobaczycie rzeczy dziwniejsze; na niebie będą dwa słońca, które człowieka palą z każdej strony, i woda się od nich w morzu zagotuje, a okręt mogą spalić.

Krawiec z Konina znowu żółcią bryzgał na ludzi i na szewca:

— Chamy takie głupie, nie wiedzące, co ich czeka, nie powinny się ruszać z domu. Gdzieto to bydło idzie na oślep, bez żadnego rzemiosła w ręku? Gnój tylko umieją wybierać widłami i do Ameryki płyną! A cóż wy, durnie, myślicie, że was tam kto potrzebuje? Do czego? Lada szewc w pole ich wywiedzie i oni do Ameryki jadą!

Stary Kobylak wpadł był w jakąś manję prorokowania; chodził pomiędzy ludźmi bosy, ze spodniami zawiniętemi w wałek aż do kolan, w koszuli rozpiętej na piersiach, gdzie nosił wielki szkaplerz i przerozmaite święte medaliki, a około szyi owinął sobie różaniec z dużym czarnym krzyżem. W czasie tej podróży wychudł, ogorzał, a całą twarz obrosły mu siwe włosy.

Kiedy się zbliżał, ludzie się rozstępowali z uszanowaniem, robiąc mu miejsce, a on tak nieraz prawił:

— Między wami nikt tego wiedzieć nie może, co ja wiem, bo moja Łucka do Pana Jezusa poszła po radę; dziś oto w nocy była tu na okręcie i opowiedziała mi wszystko, co się stanie. Będzie źle, bardzo źle! Za to, żeśmy uciekli z kraju od swojego Boga, od cmentarza, gdzie leżą nasi ojcowie, dziady, pradziady, odpokutujemy okrutnie! Plagami egipskiemi Pan Jezus nas pokarze: wodą, ogniem, zarazą, jadowitemi wężami! Na obcej ziemi zginiemy wszyscy, jak pogany, bez modlitwy, bez żalu, bez pogrzebu!

— Bójcie się Boga, kumie! — zawołał raz Matus Dzwonko — toćmy się dostaniemy między katolicki naród, który ma kościoły, sługi boże, cmentarze!

— Musicie mi wierzyć! — zawołał Kobylak, podnosząc do góry rękę — Łucka dziś przyszła na okręt od samego Pana Jezusa, a ona kobieta sprawiedliwa, powiedziała mi prawdę świętą...

Wygłosiwszy to, starzec zdejmował z szyi różaniec, żegnał się głośno, siadał pod wielkim masztem i na cały głos odmawiał pacierze.

Przepowiednia Kobylaka ścinała przerażeniem krew w żyłach, rozchodziła się między masą, i nowemi dodatkami zwiększano jeszcze jej grozę Ze wszech stron schodzili się ludzie do Kobylaka, bo każdy osobiście chciał starca wybadać, dowiedzieć się od niego o swojej przyszłości na obcej ziemi. A stary nieustannie powtarzał:

— Oj, źle, bardzo źle nam będzie za to, żeśmy opuścili swoją ziemię!

Najbardziej się tem zaś przejmowały kobiety:

— Juścić oni prawdę mówią — wołały. — My tu żyjemy, jak bydlęta, nikt nie wie, kiedy niedziela, kiedy dzień święty. W piątek nie ma postu, dzieci się nie chrzci, umarłych, jak psów, wrzucają do morza... Zgorszenie wszędzie!..

Na morzu też ukazywały się zjawiska, o których chłop nasz nie miał żadnego pojęcia, a nie umiejąc sobie ich wytłomaczyć, wpadał w zdumienie. Porywała się nieraz gromada ryb latających, co jakby stado ptaków szybowały tuż ponad falami i naraz znikały w wód głębinie To znowu w pobliżu okrętu przepływały rekiny, czyhając na zdobycz, która im z pokładu spaść mogła w morze. Innym razem w susach i podskokach prosto na okręt pędziły ogromne ryby, wyglądające jak bajeczne smoki, ukute z żelaza lub spiżu. Widziano też w niejakiej odległości spokojnie płynącego olbrzymiego potwora z rodziny wielorybów; zdawał on się nie zwracać uwagi na wszystko, co go otaczało; czuł, że jest panem na tych przestworach wodnych, rozgarniał dokoła siebie wodę, jak okręt, i spieszył dalej.

Jedni z ciekawością zabobonną, inni ze strachem spoglądali na takie rzeczy. Niektórzy rzemieślnicy słyszeli lub czytali to i owo o morzu, oraz jego mieszkańcach; tacy niedokładną swoją wiedzę przystrajali w opowiadaniu różnemi dodatkami o smokach, syrenach, wężach strasznych i innych morskich straszydłach, a tem zwiększali jeszcze panującą wśród chłopów grozę.

To wszystko jednak miało jeszcze mniejsze znaczenie w porównaniu z najpotężniejszem na morzu zjawiskiem, z jego burzą.

Pewnego dnia po południu, około godziny czwartej, panował jakiś niezwykły przyparek; słońce piekło nadzwyczajnie, a przytem atmosfera stała się tak duszną, że zaledwie można było oddychać. Na firmamencie tu i owdzie ukazywały się chmury, które nabierały coraz ciemniejszej barwy, aż wreszcie rozmnożyły się tak, że zakryły słońce i było ich pełno na wszystkie strony.

Powierzchnia morza zrazu naznaczyła się tylko niewielkiemi falami. Nareszcie powiał wiatr, począł spędzać owe chmury na niebie a na morzu piętrzyć fale, które się wnet przystroiły białą pianą. Po przez czarne obłoki przedarła się jedna, druga błyskawica, a w oddaleniu dał się słyszeć poważny huk grzmotu.

Kapitan wydał rozkaz, ażeby zwinięto żagiel, jakoteż płócienne namioty po nad pokładem.

Znowu ujrzano błyskawicę, znowu usłyszano grzmot, lecz teraz już znacznie donośniejszy. Wiatr zagrał na linach okrętowych jakiegoś grobowo-ponurego mazura, wpadł na okręt szalenie, przeniknął do wszystkich jego rur, otworów i dała się słyszeć muzyka, której melodję stanowią — wycie, jęki, piski, huki i szumy.

Fale piętrzyły się coraz wyżej, a na okręt uderzały z wielką natarczywością. Niektóre pędziły jak szalone, tryskając fontanami na swych szczytach; były takie, które wysokością przewyższały ów wielki parowiec, wpadały na pokład i zalewały go obficie.

Na świecie zrobiło się czarno; na morzu wszędzie kipiało i biała piana fal świeciła złowrogo.

Trząsł się okręt, trzeszczał w swych stawach i skrzypiał; chylił się na prawo, na lewo; wydawało się niekiedy, że on płynie przez jakiś straszny wąwóz, gdzie góry wód grożą mu zalaniem. To znowu przodem swoim wspinał się na grzbiety olbrzymich bałwanów, które, szumiąc, mrucząc, warcząc, minowały go z pod spodu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Wojciecha arcyb. męcz.; jutro: św. Saby żołn.

Rocznice Dnia 23 kwietnia 1499 roku mają posłowie w. ks. moskiewskiego Iwana, posłuchanie u króla Jana Albrechta na Wawelu. Przybyli z prośbą o zawiązanie przyjaznych stosunków, na co król Albrecht się zgodził.

Na Litwie najprzód w Szawlach najpierwej wybuchło powstanie w r. 1794. Wojewoda Niesiołowski, Gedroic, Antoni Prozor, Piotr Zawisza, Sulistrowski i jenerał Chlewiński ogłosili akt powstania 16 kwietnia, a *23 kwietnia 1794 podpułkownik Jakób Jasiński rozpoczął walkę w Wilnie.* Mając 300 żołnierzy polskich z pomocą mieszczan napadł na Moskali, których było około trzech tysięcy, pobił ich i wziął przeszło 1000 do niewoli. W czasie powstania wileńskiego dostał się do niewoli jenerał moskiewski Arseniew; ponieważ był człowiekiem uczciwym, włos mu nie spadł z głowy, a natomiast powieszono największego odstępcę Kossakowskiego. Jasiński także i w otwartem polu staczał walkę z Moskalami i pobił ich w trzech bitwach: pod Niemenczynem, Polamami i Siołem.

W kaplicy Matki Bożej Loretańskiej przy kościele OO. Kapucynów w Krakowie, odprawił uroczystą Mszę św. 22 b. m. ks. N Ratowski, proboszcz z Czarnej od Sędziszowa.

† Księżniczka Helena Sanguszkówna Jak piorun z pogodnego nieba, tak niespodziewanie rozeszła się wczoraj złowroga wieść, która serce każdego prawego Polaka i patrjoty bólem ścisnęła. Oto córa jednego z najświetniejszych rodów polskich, księżniczka Helena Sanguszkówna, jak kwiat złamany wśród życia burzą, zeszła z tego świata, pozostawiając rodzinę pogrążoną w niemej rozpaczy wśród opustoszałych komnat, które do niedawna napełniała ś. p. Helena życiem i wiarą w lepszą przyszłość Narodu.

Żyjąc w czasach, w których naród nasz ciężkich doświadczał ciosów, podniosłością swego umysłu i szlachetnością uczuć, jak nie mniej zadziwiającą pięknością ogólny budziła podziw, a nawet głowy monarchów niejednokrotnie schylały się przed nią. Pełna cnót w życiu rodzinnem, z równą gorliwością spieszyła biedniejszym z pomocą, a mnóstwo jest rodzin, które jej cały swój byt zawdzięczają. W wielu też sercach ciężką pozostawia po sobie żałobę. Cześć Jej pamięci, a pokój Jej duszy!

Zwłoki ś. p księżniczki Sanguszkównej zostaną w sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 9 rano przewiezione do kościoła OO. Reformatów, gdzie odprawionem będzie za jej duszę żałobne nabożeństwo, p którem zwłoki przeprowadzone zostaną na dworzec kolejowy, celem przewiezienia ich do grobów rodzinnych na cmentarz w Tarnowie.

† Stefanja z Marynowskich Rydlowa, żona właściciela dóbr w powiecie mieleckim, przeżywszy lat 55, zmarła w Krakowie, po długiej a ciężkiej chorobie.

Ś. p. Stefanja była wzorem żony i matki, — obywatelki i chrześcijanki. Głównemi rysami jej charakteru były: niezmordowane zamiłowanie pracy, niczem i nigdy niezachwiane poczucie obowiązku i szlachetna dobroć w obejściu. Zgon ten rozbija jedno z najlepszych ognisk domowych, a żałobą okrywa licznych krewnych i przyjaciół. Niechże jej pamięć i ogólne głębokie współczucie będą pociechą i dźwignią w nieszczęściu wszystkim tym, których kochała.

Eksportacja zwłok nastąpi dziś we czwartek o godzinie 4 po południu z krypty kościoła OO. Pijarów wprost na dworzec kolei, poczem zwłoki zostaną przewiezione do Czermina, a po odbytem nabożeństwie pochowane w grobie familijnym w sobotę dn. 25 b. m.

Nominacja. JE. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował kancelistę sądu powiatowego w Pilźnie, Adolfa Wysoczańskiego, kancelistą sądu krajowego w Krakowie, extra statum.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 17 b. m. zwyczajne swe posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. A. Miliewskiego. Ze strony rządu był obecny delegat c. k. Namiestnictwa p. Kuczkowski. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, odczytano sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego posiedzenia Rady t. j. od końca stycznia b. r.

Sprawozdanie daje ogólny obraz działalności powiatu a szczegółowo podnosi sprawy ważniejsze tudzież te, które Wydział załatwiał w zastępstwie Rady powiat. na zasadzie §. 36 ust. o repr. powt.

Z tych ostatnich najwięcej zasługuje na uwagę sprawozdanie o budżetach gminnych na rok 1891, które Wydział zbadał, w miarę potrzeby zmienił i w myśl §. 80 ust. gm. przyzwolenia na pobór dodatków gminnych wyższych nad 20% podatków zezwolił, a budżety z dodatkami gminnemi wyższemi nad 50% podatków bezpośrednich przedłożył Wydziałowi kraj. do udzielenia przyzwolenia. W statystycznem zestawieniu wysokość dodatków gminnych w powiecie krakowskim przedstawia się następująca:

W trzech gminach dochody własne gminy wystarczają na pokrycie jej wydatków tak, iż gmina nie potrzebuje żadnych dodatków gminnych; — 45 gmin obchodzi się dodatkami do wysokości 20% podatków bezpośrednich, które Rady gminne bez zezwolenia Rady powiatowej mogą uchwalać. Dodatki gminne za przyzwoleniem Rady powiat. w wysokości od 20 do 50% (włącznie) podatków bezpośrednich pobierać będzie 55 gmin, a mianowicie: dodatki w wysokości 20—30% podatków 17 gmin, w wysokości 30—40% 10 gmin, a wreszcie w wysokości 50% podatków bezpośrednich 5 gmin

Dodatków nad 50% podatków potrzebują koniecznie 4 gminy, z których dwie otrzymały już dawniej na pobór takich dodatków (jedna w wysokości 55% druga 78% podatków) zezwolenie od Wydziału kraj., dwie zaś zezwolenia takiego dopiero oczekują, a to jedna na 57%, a druga na 65% podatków bezpośrednich.

Dalsze z porządku dziennego sprawozdanie delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej odpadło, z powodu nieobecności na posiedzeniu obydwóch delegatów. Z następnego punktu porządku dziennego hr. Sobiesław Mieroszowski, jako przewodniczący komisji wybranej do zbadania zamknięcia rachunkowego funduszów powiatowych i innych pod zarządem Wydziału powiatowego zostających, za r. 1890 złożył sprawozdanie imieniem tejże komisji, z wnioskiem udzielenia Wydziałowi absolutorjum, tudzież wyrażenia Wydziałowi uznania, a kasjerowi p. Skalskiemu pochwały za wzorowe prowadzenie rachunków.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto, poczem Wydział złożył sprawozdanie o przedsięwziętych w r. 1890 środkach zmierzających do stopniowej poprawy dróg gminnych i osiągniętych przez to rezultatach. Sprawozdanie to obejmowało mniej więcej obraz całorocznej działalności Wydziału około dróg gminnych. Rozmiary t j działalności są b. znaczne, a miarą ich może być to jedno, iż w tak niewielkim, jak krakowski, powiecie, ogólna wartość wydatków na drogi gminne w prestacjach, w naturze i w gotówce wynosiła około 34.000 złr., a mimo to zaledwie 5 kilometrów dróg na nowo urządzono i wyszutrowano, ale za to postawiono kilka trwałych, w przeważnej części murowanych mostów.

Powodem, iż mimo tak znacznych wydatków, dróg nowych mało się urządza i szutruje, jest kosztowna konserwacja dróg dotychczas założonych, które przy nadzwyczaj znacznym ruchu, zwłaszcza ciężarowym bardzo szybko się zużywają. Sprawozdanie podnosi również coraz większą opieszałość włościan w odrabianiu prestacji w naturze. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której oprócz kilku członków Rady zabierał głos i reprezentant rządu p. delegat Kuczkowski, upraszając reprezentację powiatową o szczególną troskliwość około dróg przez c. i k. wojskowość w obszarze fortecznym i kwaterunkowym używanych. Przemówienie to reprezentanta rządu, spowodowane częstemi skargami wojskowości na zły stan dróg gminnych, wywołało wyczerpujące objaśnienie ze strony prezydjum Rady powiat., które się zastrzegło, iż pomimo wszelkiej względności dla potrzeb siły obronnej państwa, powiat większych jak dotąd ciężarów na drogi ponosić nie może.

Wśród dalszej dyskusji podniesiono słuszną uwagę, że w tutejszym powiecie do kosztów utrzymania dróg gminnych powinien się w pewnej mierze przyczyniać skarb państwa, skoro wojskowość w obszarze fortecznym drogi gminne swemi ciężkiemi wozami niezwykle zużywa i lepszych, niż gdzieindziej w kraju dróg domaga się

Po wyczerpaniu dysknsji uchwalono przyjąć sprawozdanie Wydziału do wiadomości.

Przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku dziennego, zainterpelował członek Rady, p. Orzechowski, przewodniczącego, jak stoi poruszona przez Wydział sprawa zniesienia lub zmniejszenia ilości t. zw. sesyj wójtów w Starostwie. Na to p. delegat Kuczkowski dał wyjaśnienie, że te perjodyczne (co dwa tygodnie dawniej) roki urzędowe wójtów, teraz w Starostwie nie odbywają się wcale, a sporadyczne sesje będą zwoływane w razach nadzwyczajnych. Rząd nie może jednak zrzec się tych sesyj i dla tego przedłożył obecnie p. delegat Namiestnictwa projekt odbywania co pewien czas sesji w trzech punktach zbornych powiatu, tj. w Krakowie, Liszkach i Mogile

Na dalszy wniosek p. Orzechowskiego Rada poleciła Wydziałowi, ażeby postarał się u magistratu miasta Krakowa o taryfę myta miejskiego i opłat konsumcyjnych, i ażeby odpisy tej taryfy rozesłał do zwierzchności gminnych, gdzie będzie mógł każdy je przeglądnąć i potrzebnych dla siebie wiadomości zasięgnąć. Powodem do tego były skargi na uciążliwości, jakich włościanie przybywający z furami do miasta, mają na rogatkach miejskich doznawać.

Z ostatniego punktu porządku dziennego wiceprezes dr. Paszkowski przedłożył i odczytał ułożony przez Wydział projekt instrukcji dla Wydziału powiatowego. Po objaśnieniach p. referenta i krótkiej dyskusji, projekt Wydziału, Rada bez zmiany przyjęła.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego, przewodniczący zamknął posiedzenie po godzinie 1-ej.

Budowa placu wyścigowego prowadzoną jest nadzwyczaj energicznie. Tor wyścigowy, jest już prawie kompletnie uregulowany; stajnie są na ukończeniu, a pobudowano je wygodnie i okazale. Obliczone są one na pomieszczenie 70 koni. Obecnie zajęci są robotnicy plantowaniem miejsca dla publiczności, oparkanieniem toru i t. p. robotami. Nie obojętną też będzie i ta wiadomość dla publiczności naszej, że szosę prowadzącą do placu wyścigowego, należycie wyszutrowano.

P. Jan Kordecki, zachęcony niezwykłem powodzeniem swoich kompozycyj, z których kilka, jak np. „Jaskółeczka" polka-mazurka i „Konwalijka" polka, wychodzą już w trzeciem wydaniu nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego, przygotował do druku cztery nowe utwory, niemniej odznaczające się werwą i świeżością motywów. Oto tytuły: „Klub kawalerów" kadryl, „Wyścigi" galop, „Fijołki" walce, „Muszka" polka.

W sprawie kradzieży kosztowności popełnionej u hr. Ostrowskiej przy ulicy Franciszkańskiej 15 marca, upoważnieni jesteśmy ogłosić, że za wykrycie skradzionych pamiątkowych klejnotów wyznaczona jest nagroda w kwocie 500 złr.

Sprzykrzyło mu się służyć Jakób Antoszowicz rodem z Jabłonki, rekrut, służący dopiero miesiąc wojskowo w Wadowicach, uprzykrzywszy sobie wojaczkę, jak się sam wyraża, drapnął z pułku. Pochwycony jednak w ucieczce został odstawiony do komendy wojskowej.

Dusiciel kur. Kazimierz Datka. podający się także za Jana Starczyńskiego, został przytrzymany za kradzież 2 kur, które udusiwszy unosił ukryte pod wierzchniem ubraniem Po bliższem przesłuchaniu Datka, policja przyszła do przekonania, iż tenże systematycznie popełniał kradzieże drobiu, dusząc takowy poprzednio, w okolicach Dębnika, Zakliczyna i Zwierzyńca.

Kradzież. W dniu wczorajszym przytrzymała policja tutejsza znaną złodziejkę, Marję Matuszczyk, z Branic, która w ulicy Długiej niosła duży pęk bielizny. Zapytywana, czyją bieliznę niesie, utrzymywała, że jej jakaś służąca takową darowała. Ponieważ darowizna ta wydawała się ajentom policyjnym zbyt kosztowną, przytrzymano złodziejkę i osadzono w areszcie policyjnym. Po sprawdzeniu bliższem rzekomej darowizny, okazało się, iż znajduje się w pęku wyżej wymienionym 21 serwetek kolorowych i białych z literami A. G., oraz 59 chusteczek tybetowych z literami I S. F. M. i różnemi monogramami. Matuszczyk odstawiono do więzienia.

Pożary. W domu przy ul Długiej pod l. 16, zapaliły się nocy onegdajszej o godzinie wpół do dwunastej, śmieci znajdujące się w pace drewnianej, stojącej w podwórzu. Zanim jednak zawezwana straż ogniowa przybyła na miejsce, ogień został już przez domowników ugaszony.

Wczoraj rano, o godzinie 9 minut 45, zawezwaną została straż ogniowa na Kaźmierz, gdzie na placu Szerokim w przybudówce bóżnicy starej, wszczął się pożar kominowy, który przeniósłszy się na dach, wybuchł płomieniem. Przybyłe dwa plutony straży ogniowej z p. Eminowiczem na czele, stłumiły pożar w przeciągu godziny. Ponieważ jednak ogień wkradł się do środka budowli, polecił p. naczelnik straży, rozebrać schody, 3 sufity i komin. Z tego powodu lokatorzy, z wyżej wymienionej przybudówki, musieli całkowicie opuścić mieszkania. Rzeczy lokatorów straż ogniowa usunęła jeszcze w czasie pożaru.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We czwartek 23 b. m.: Po raz szósty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 22 kwietnia.

Hotel Polski: Marjan Orzechowski, weterynarz z Oświęcima.

Grand Hotel: Bazyli Krasowski, radca dworu z Petersburga. Adam Trzeciecki, właściciel dóbr z Dukli.

Hotel Drezdeński: Ks. Wojciech Górski, proboszcz z Krościenka. Józef S awski c. k. komisarz pow. z Bóbrki. Aleksander Milski, współredaktor „Dziennika Polskiego" ze Lwowa.

Hotel pod Różą: Helena hr. Marassé, obywatelka z Galicji. Wilhelm Zajączkowski, aptekarz ze Strzyżowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Od dnia 1 maja będzie obowiązywać na niektórych kolejach w Bośnji i Hercogowinie nowa osobowa taryfa. Mianowicie na linji Metkowicz—Mostar—Konjica, zniżono ceny jazdy w sposób następujący: w pierwszej klasie z 6 na 4 centy, w drugiej z 4 na 3, w trzeciej z 2½ na 2 centy, czwarta klasa opłacać będzie tę samą cenę, jak dotychczas, t j. 1 cent za kilometr. Najniższa należytość za przejazd pewnej przestrzeni płaci się w tej wysokości, jaką się opłaca za 5 kilometrów jazdy. W ten sam sposób zorganizowaną będzie taryfa na linii Serajewo—Bośnicz—Brod

Kraków 21 kwietnia

Pszenica 10.50—10.77, Żyto 7.85—8.20, Jęczmień 6.25 7.—, Owies 7.- —7.50, Groch 0 ——12.— Tatarka 7.50—9.—, Proso 6.——7.50, Fasola 9.—12.—, Jagły 11.——14—, Siano —.— —2.60, Słoma —.——2 20 Koniczyna na paszę za 100 klgr. —.— 3 40, Ziemniaki za hektolitr 1.80 - 2.— Jaja za kopę 1.20 - 1.25, Masło za garniec, 3.50—4.—, Spirytu na 95° tralesa za hektolitr —.——77.—, Okowita na 80° tralesa za hektolitr —.——73. —.

Ceny zboża

z dnia 20 kwietnia 1891 roku.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska
Pszenica	8·50—9·05	8·25—8·80	7·15—8·75
Żyto	6·25—6·60	5·90—6·45	6·20—6·50
Jeczmień	5·50—6·40	5·25—7·—	·50—6·30
Owies	6·75—7·10	5·80 6·70	5·85 6 25
Groch	6·— 10·75	6·— 10·—	6·— 10·50
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	11·—12·10	11·—12·—	11·25 11·75
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	42·—52·—	41·—48·—	41·—47·—
Konicz biała	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Wiedeń 21 kwietnia.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 9.18—9.15, *żyto* 7.95—8.35, *owies* 6.92—7.78, *rzepak* 17.40—17.60, *kukurydzę* 7.20—7.14, *olej rzepakowy* 34.50 35.—, *olej lniany* 33.50 —3?.50 Nasiona olejne 14.55—14.65, makuchy 6.40 - 6.?0 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.12—18.37.

Targ na trzodę galicyjską. Spędzono 1165 sztuk. Płacono 3?—56 ct. za kilo żywej wagi bez opłaty konsumcyjnej.

Giełda berlińska.

Berlin 21 kwietnia.

Usposobienie giełdy spokojne. Dyskonto prywatne 2 procent. Akcje kred. 164.50. Disconto Commandit 196 —. Bank niemiecki 154.25. Stowarzyszenie handlowe 146 75. Bank narodowy 12 .75. Bank międzynarodowy 102.25. Bank rosyjski 84.50. Koleje państwowe 110.25. Lombardy 5? .75. Akcje galicyjskie 94.20. Kolej warszawsko-wiedeńska 250.—. Kolej południowo-zachodnia 90.75. Koleje niemieckie —. Pożyczka rosyjska z r. 1880 99.10. Pożyczka wschodnia 76.6?. Węgierska renta złota 92.12. Banknoty rosyjskie 242.—.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Wiedeń 22 kwietnia. Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia komisji adresowej należy uzupełnić jak następuje:

Minister rolnictwa zwraca uwagę p. Romańczuka na ten ustęp mowy od tronu, w którym jest mowa o organizacji w zawodzie rolniczym a deputowany Biliński wskazuje w mowie od tronu kilka innych ustępów, odnoszących się do rolnictwa

Na to odpowiada dep. Romańczuk, że kwestja, o której mówił, ma daleko obszerniejsze znaczenie i zaznacza, że wolałby był usłyszeć z ust prezesa gabinetu, czy rząd gotów jest drogą administracyjną uczynić coś dla narodów, które jeszcze nie dostatecznie są równouprawnione a w szczególności, co zrobi dla Rusinów, którzy przecież nie myślą naruszać praw innych narodów a w szczególności praw ludności mieszkającej razem z nimi.

Dep Herbst zaznacza, że wobec połączenia przedmieść z Wiedniem coraz więcej utrudnionemu zarobkowaniu należy zapobiedz, przez dostarczanie robotnikom dobrze płatnej pracy. Mowca wspomina przeniesienie koszar za miasto, kanalizację, regulację kanału do Dunaju i rzeki Wien, oraz budowę kolei miejskiej a zapytuje ministra, który w ubiegłym roku był za regulacją rzeki Wien, jak obecnie zapatruje się na tę sprawę. Dalej interpeluje dep. Herbst ministra handlu, w jakiem stadjum znajduje się sprawa kolei miejskiej. Minister handlu odpowiada zarazem im. prezesa gabinetu, że w robocie jest program budowli wiedeńskich.

Obejmuje on także regulację rzeki Wien i budowę kolei miejskiej, według wypróbowanego wzoru.

Z kolei interpeluje dep. Herbst ministra oświaty, czy szkoła ludowa w przyszłości będzie się mogła spokojnie rozwijać i wspomina wniesiony przed dwoma laty do Izby projekt, który poruszył całą Austrję.

Dep. Suess powiada, że słowa mowy od tronu, zapowiadającej pokój a wzywającej do pracy, w Wiedniu wywołały ogólną radość. Mówca żałuje, że usiłowano wyszukać w mowie od tronu sprzeczności. Pierwsze posiedzenie wszystkich rozczarowało. Co do spraw wiedeńskich godzi się mówca na wywody dep. Herbsta.

Dep. Kopp, wyraża swe zadowolenie z tego, iż wyjaśniła się sytuacja, twierdzi, że ustawa o przynależności do gminy, jak najrychlej powinna uledz gruntownej reformie.

Wiedeń 22 kwietnia. Dziś, jako w dniu imienin arcyksiężniczki Walerji odbyła się uroczysta konsekracja kościoła „Córek Boskiej miłości", zbudowanego na pamiątkę jej zaślubin Obecni byli na konsekracji bawiący w Wiedniu członkowie domu cesarskiego, oraz minister oświaty, dr. Gautsch, namiestnik Górnej Austrji hr. Kielmannsegg i burmistrz Wiednia dr. Prix.

Wiedeń 22 kwietnia. Komisja budżetowa rozdzieliła już referaty, wybrała dra Bilińskiego, generalnym sprawozdawcą i zatwierdziła jednomyślnie prowizorjum budżetowe.

Budapeszt 22 kwietnia. Ponieważ obie deputacje regnikolarne porozumiały się już w sprawie słoweńsko-chorwackiego długu indemnizacyjnego, zamierza minister skarbu p. Wekerle niezwłocznie przystąpić do konwersji obligacyj na ten dług, w sumie około 8 miljonów.

Berlin 22 kwietnia. W parlamencie niemieckim toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad reformą ordynacji przemysłowej. Minister handlu p. Berlepsch oznajmił, że pragnie robotników uwolnić od przymusu ze strony towarzyszów. Zaostrzenie kar za nadużycia jest konieczne, albowiem przymus od czasu ostatniego strejku górników ciągle się wzmaga. Nie chodzi o ograniczenie prawa stowarzyszania się, lecz ukaranie tych, którzy innych zmuszają do należenia do związków.

Petersburg 22 kwietnia. *Journal de St. Pétersbourg* powtarza artykuł *Norda* w sprawie zachowania się Rosji w obec faktu, że minął już czas, na który godność sultańskiego gubernatora we wschodniej Rumelji powierzoną została księciu bułgarskiemu, że rząd rosyjski nie ma chęci, ani nie odczuwa potrzeby wkładania ręki w bułgarskie gniazdo szerszeni, poruszania sprawy, która mogłaby przyczynić się do zakłócenia pokoju europejskiego.

Petersburg 22 kwietnia. Rząd polecił swemu pełnomocnikowi w Konstantynopolu, aby u Porty wyjednał prawo wolnego przejazdu przez Dardanele dla rosyjskiej fregaty „Admirał Korniłow", na której wielki książe Jerzy zamierza udać się z Ajaccio na półwysep krymski.

Ajaccio 22 kwietnia. W drodze do Vizzovena napotkał książę Jerzy rosyjski na bardzo sympatyczne przyjęcie ze strony ludności, która wznosiła okrzyki na cześć Rosji.

Arras 22 kwietnia. Syndykat stronnictwa robotników z departamentu *Pas de Calais* wydał odezwę w sprawie podpisywania w dniu 1 maja petycji o zaprowadzenie 8 godzinnej pracy.

Bruksela 22 kwietnia. Związek stronnictwa robotniczego wezwie ludność przez rozlepienie afiszów i przez rozpuszczenie 100.000 egzemplarzy odezwy do urządzenia w dniu 1 maja manifestacji na rzecz ośmiogodzinnej pracy i powszechnego głosowania.

Rzym 22 kwietnia. *Fanfulla* donosi, że wszyscy komisarze policji wydali równobrzmiącą odezwę w sprawie dnia 1 maja. Wolno będzie zbierać się nawet pod gołem niebem i wygłaszać mowy, o ile treść ich nie będzie obrażała lub zaczepiała ustaw państwa. Natomiast zabronione są wszelkiego rodzaju pochody, a władza pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na ich odbycie, lecz stawiać im będzie przeszkody.

Bukareszt 22 kwietnia. Dotychczasowy wynik wyborów do Izby poselskiej w pierwszej kurji jest następujący: 34 głosów przypadło zjednoczeniu liberalno-konserwatywnemu, a 13 członkom opozycji różnych odcieni. W 17 wypadkach potrzebny wybór ściślejszy. Udział w wyborach bardzo wielki Wszędzie panuje zupełny porządek.

Londyn 22 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Capetown, że tam, z powodu aresztowań przez rząd portugalski angielskiego statku, wielkie panuje wzburzenie. Właściciele owego statku utrzymują, że nie prawdą jest, jakoby na nim znajdował się znaczniejszy zapas amunicji.

Nowy Jork 22 kwietnia Influenza ciągle się wzmaga.

Wiedeń 23 kwietnia. Przybył tu serbski minister skarbu, p. Vuicz.

Budapeszt 23 kwietnia. Deputowany Pazmandy interpelował prezesa gabinetu, jak to pogodzić z zasadą równouprawnienia Węgier z Austrją, że na trzech szefów sekcyjnych w ministerjum spraw zewnętrznych nie zamianowano ani jednego Węgra i kto wobec takiego stanu rzeczy bronić będzie w ministerjum spraw zewnętrznych interesów Węgier.

Dep. Polonyi zapytuje, czy prawdą jest, że pułkownikom honwedów udzielono poufnie rady, aby wstąpili do wspólnej armji. Mówca widzi w tem usiłowanie odebrania armji honwedów charakteru narodowego i zlania jej ze wspólną armją.

Na zapytanie dep. Horvatha w sprawie nadużyć administracyjnych w komitacie Csongradzkim, odpowiedział prezes gabinetu, że sprawę tę zbada, dodając: iż według jego mniemania, kocie muzyki i korowody z pochodniami, nie mogą przyczynić się do uspokojenia wzburzonej opinji publicznej.

Dep Horwath uważa powyższe oświadczenie za obrazę, albowiem sam brał udział w korowodzie z pochodniami Zatarg między nim a prezesem gabinetu wywołał w Izbie wielkie wzburzenie.

Styra (Steyr) 23 kwietnia. Ze strony kompetentnej oświadczają, że podana przez różne dzienniki wiadomość o pobycie w tutejszej fabryce broni oficerów rosyjskich, celem zawarcia umowy o dostawę broni, zupełnie jest bezpodstawna, albowiem wspomniani oficerowie tylko zwiedzali fabrykę, ale o zawieraniu ugody nie było mowy.

Rzym 23 kwietnia. Przybył tu z Ameryki pełnomocnik włoski w Waszyngtonie bar. Fava i miał natychmiast konferencję z margrabią Rudinim.

Rzym 23 kwietnia *Riforma* odebrała z Masawy wiadomość, że ajent francuski wymógł na Meneliku sojusz i ugodę handlową Dokument odnośny zawiózł porucznik artylerji, p Tailland do Paryża.

Masawa 23 kwietnia Przybyła tu włoska komisja śledcza celem zbadania sprawy nadużyć, jakich dopuszczali się tu niektórzy oficerowie a mianowicie były dyrektor policji.

Londyn 23 kwietnia Biuro Reutera dowiaduje się, że lord Salisbury zażądał od Portugalji wyjaśnień w sprawie zabranego Anglikom przez władze portugalskie we wschodniej Afryce okrętu.

Nowy Jork 23 kwietnia. Prezydent Unji Harrison przybył do Elpaso w stanie Texas. Na jego powitanie pospieszył tam z polecenia prezydenta Meksyku pułkownik Villanuova. Prezydent Harrison dał wyraz życzliwości Unji dla Meksyku i wypowiedział zdanie, że rozwój wzajemnych stosunków handlowych potrzebny jest dla dobra obydwóch stron.

Woodstock 23 kwietnia. Na miejsce Macleana (lib.), który przyjął urząd państwowy, wybrany został deputowanym kandydat konserwatywny.

(Od własnych korespondentów).

Wiedeń 22 kwietnia. Serbski minister finansów Vuicz zapowiedział swoją wizytę u hr. Kalnokyego, w sprawie akcyzy belgradzkiej która stoi w sprzeczności z obowiązującym traktatem. Vuicz udaje się potem do Petersburga; podróż Pasicza odroczona.

Wiedeń 22 kwietnia. Milan otrzymał od serbskiego Banku narodowego przekaz na 500 000 dinarów na Laenderbank, a dwa po 200.000 i 300.000 na banki paryzkie, — a nie na berlińską Handelsgeselschaft.

Berlin 22 kwietnia. Wszystkie nowe podręczniki szkolne, żądane przez cesarza, odnoszące się do geografji, historji, mitologji narodowej już się drukują i od półrocza letniego będą zaprowadzone.

Londyn 22 kwietnia. Towarzystwo gazowe metropolitarne zaprowadziło, ulegając parciu robotników, ośm godzin pracy. Teraz, po upływie roku, zażądali sami robotnicy, żeby przywrócono 12 godzin.

Chrystjania 22 kwietnia. Zachodzi tu nadzwyczajna kolizja. Teraźniejsi radykalni ministrowie przyrzekli, zanim doszli do władzy, powszechne prawo głosowania i wogóle „prawa człowieka". Teraz żądają robotnicy, żeby na mityngu 17 maja ministrowie oświaty lub sprawiedliwości wystąpili jako ich główni mowcy za powszechnem głosowaniem i ośmiu godzinami pracy, wysłano deputacje do obu ministrów, którzy jednak odmówią. Mityng uda się całą masą do prezesa gabinetu i do prezesa storthingu.

Konstantynopol 22 kwietnia. Porta przesłała rozkaz gubernatorowi Erzerumu, żeby rozciągano najściślejszy nadzór nad misjonarzami protestanckimi i wydalono wszystkich nie mających specjalnego upoważnienia. Rozkaz ten staje w sprzeczności z traktatami paryzkim i berlińskim, a nastąpił na żądanie ambasady rosyjskiej, która tych misjonarzy oskarża o popieranie „Towarzystwa patrjotów", którego celem jest niepodległość Armenji.

Wiedeń 23 kwietnia. Konsekracji kościoła „Córek Boskiej miłości" dokonał nuncjusz papiezki ks. arcybiskup Galimberti. Po ukończeniu tej ceremonji, która rozpoczęła się o godz. 7½ z rana odprawił ks. arcybiskup dr. Angerer uroczystą sumę.

Wiedeń 23 kwietnia. Książe arcybiskup ks. dr. Gruscha wyjechał wczoraj w towarzystwie swego sekretarza ks. dra. Pfluegera do Rzymu, gdzie go Ojciec św. przyjmie na osobnej audjencji.

Wiedeń 23 kwietnia Przybył tu ambasador włoski na dworze carskim p. Aleksander Maugaly.

Berno morawskie 23 kwietnia. Na zgromadzeniu tutejszego Stowarzyszenia politycznego zapadła uchwała, aby wysłać do „klubu posłów czeskich z Morawy" rezolucje z oświadczeniem: 1) że zgromadzeni są zdania, iż istnienie dwóch klubów czeskich uważają za zgubne, 2) że spodziewają się, iż posłowie czescy poprą tylko taki adres do Korony, w którym wyraźnie będzie mowa o czeskiem prawie państwowem, 3) że wreszcie życzą sobie, aby deputowani czescy przy sposobności rozpraw nad reformą studjów prawniczych starali się o to, aby na uniwersytecie czeskim wszystkie rygoroza wolno było zdawać w czeskim języku. Tylko kandydaci, pragnący poświęcić się służbie państwowej, mają zdawać egzamin z jednego przedmiotu w języku niemieckim.

Grac 23 kwietnia. Tutejsza policja rozpędziła tu dwa tajne zebrania robotników, które obradowały nad święceniem dnia 1 maja.

W Knittelfeld miało się odbyć wielkie zgromadzenie robotników ze współudziałem zamiejscowych agitatorów, którzy mieli omawiać różne sprawy robotnicze, a w szczególności sprawę święcenia dnia 1 maja. Policja jednak nie pozwoliła na odbycie tego zgromadzenia.

Zagrzeb 23 kwietnia. Biskup djakowarski, ks. dr. Strossmayer, wezwał duchowieństwo i lud słoweński dolnej Styrji do licznego udziału w pielgrzymce do Tersatto pod Fiume, gdzie w maju b. r. obchodzoną będzie 600 rocznica założenia kościoła, który od wieków jest celem pielgrzymek. Prasa wroga Słowianom, upatruje w tem chęć urządzenia „demonstracji wielkosłowiańskiej".

Budapeszt 23 kwietnia. Ajencja zbożowa Schoena i Hollaendera zawiesiła wypłaty.

Berlin 23 kwietnia. Z powodu zapowiedzianego na dzień 1 maja święta robotników nie czynią władze cywilne ani wojskowe żadnych przygotowań w przekonaniu, że święto to w niczem różnić się nie będzie od zwykłych uroczystości robotniczych

Hamburg 23 kwietnia. W tutejszych magazynach portowych wyrządził pożar ogromne szkody, które dotknęły prawie wszystkie reprezentowane tam firmy. Jedna z firm straciła 1½ miljona marek. Na razie straciło około 350 robotników zajęcie.

Frankfurt 23 kwietnia Dnia 16 maja o godzinie 12 odbędzie się tu uroczyste otwarcie wystawy elektrotechnicznej. Zaproszenia do władz państwowych i gminnych, oraz do przemysłowców rozeszle komitet niebawem.

Essen 23 kwietnia. W tutejszym okręgu górniczym, a mianowicie w Wattenscheid i okolicy, przybiera coraz większe rozmiary bezrobocie. Pracujący w tamtych stronach Polacy, zachowują się wobec strejku po większej części biernie, nie agitując za nim, ani też nie zrywając solidarności z towarzyszami.

Paryż 23 kwietnia. Zmarł tu znany artysta-rzeźbiarz Chapu.

Londyn 23 kwietnia. W sferach kompetentnych utrzymują, że wiadomość o rzekomym buncie żołnierzy w Chelsea nie sprawdza się.

Londyn 23 kwietnia. Zatarg angielsko-portugalski w sprawie wschodnio-afrykańskiej ciągle się zaostrza. Lada dzień może nastąpić katastrofa.

Nowy Jork 23 kwietnia. Zamówiono tu znów za pół miljona dolarów złota na wywóz do Europy.

Rozkład jazdy pociągów osobowych w Krakowie

ważny od 1-go października 1890 roku

Czas krakowski.

Odchodzą z Krakowa

Rano.

	godz.	min.
Do Wiednia, osobowy	5	59
„ „ kurjerski	7	17
Do Lwowa mięszany	6	12
„ kurjerski	8	03
„ osobowy I.	10	52
Do Bonarki, mięszany	9	20
Do Lundenburga i Wiednia osobowy	9	47
Do Wieliczki, mięszany	11	19
Do Warszawy, osobowy	5	59
„ „ „	9	47

Po południu.

	godz.	min.
Do Bonarki i Oświęcima, osobowy	2	27
Do Wiednia, osobowy	3	27
„ „ kurjerski	9	59
Do Warszawy i Oświęcima, osobowy	6	57
Do Bonarki, mięszany,	7	17
Do Lwowa, osobowy	10	47

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(21-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K.S w administracji „Kurjera Polskiego".

Prawnik ukończony poszukuje miejsca koncipjenta u adwokata lub notarjusza. Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego" pod literami J. K. 2 4(7-?)

Niemka potrzebna jest na godzinę rozmowy dziennie. Bliższa wiadomość Rynek Nr. 14, II. piętro. 277(1 4)

Rygorozant przygotowuje pp. prawników z II. r. do egzaminu. Adres: A. B. w Administracji „Kurjera Polskiego". 6?(6-?)

Doniesienia rozmaite

Zdolni agenci na prowincję do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia znajdą zajęcie. Adres: P. Malis, Kraków, Kleparz 3. 276(1-6)

Kanarek samiczka uciekła 8 b. m., pomiędzy 5 a 6 wieczorem. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod adresem plac Dominikański l. 1, III. p., u p. Stępowskich, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeterny, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 267(7-7)

Lokale.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia od 1 maja. Widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Pierwsze piętro w nowo wybudowanym domu (ul. Garbarska, 6 pokoi, kuchnia, spiżarnia, balkon i weranda z widokiem na ogrody, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u właściciela, Karmelicka 17, od godz. 3 - 6. 73(5 6)

Zakład ślusarsko - mechaniczny

ADAMA STASZCZYKA

w Krakowie

ulica Smoleńsk, L. 9

Poleca swoje wyroby w zakres ten wchodzące od najprostszych do najwykwintniejszych, jako to:

Okucia budowlane, zamki systemu Wertheima, poręcze do schodów, balkony, drzwi żelazne pełne i ażurowe z artystycznie tłoczonemi deseniami lub herbami, altany i t. p.

Wewnętrzne urządzenia szpitalne a mianowicie: Stoły operacyjne różnej konstrukcji, szafy szklanne na instrumenta chirurgiczne, umywalnie, wózki do przewożenia chorych i t. p.

Zakład mój dostarczył do nowej kliniki chirurgicznej w Krakowie, całe urządzenie wewnętrzne, za co, od dyrektora tejże kliniki **Profesora Dra Rydygera, zaszczytne i pochlebne w pismach publicznych otrzymał pochwały!** 1388(2-1?)

Ceny możliwie najniższe. — Wykonanie punktualne.

Inseraty do okazowego numeru fachowego tygodnika

„SPORT"

który w ilości 2.000 egzemplarzy

w drugiej połowie b. miesiąca rozesłanym będzie do wszystkich większych dworów w Galicji, Królestwie Polskiem i Poznańskiem, przyjmuje po cenie 10 cnt. za wiersz petitowy jednej szerokiej szpalty, — Administracja „Sportu", ul. Florjańska, l. 32, I. piętro.

Przy większych lub częściej umieszczanych ogłoszeniach odpowiedni rabat. 1236(?-?)

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszedł z druku 1271(2-3)

Na pamiątkę stuletniej rocznicy

Konstytucji 3-go Maja.

Polonez ułożony na fortepian przez **Adama Wrońskiego.** Cena **60** ct. z przesyłką pocztową **65** cnt.

„POGOŃ"

Tygodnik polityczny i ekonomiczno-społeczny

wychodzi w Tarnowie *rok jedenasty.*

Pomiędzy pismami prowincjonalnemi, zajmuje „Pogoń" jedno z poczetniejszych miejsc w dziennikarstwie polskiem i szczyci się uznaniem nietylko w szerokich kołach swych czytelników, ale zjednała sobie także poważanie w dziennikarstwie krajowem wszelkich odcieni. — „Pogoń" wydawaną jest w duchu katolickim, demokratycznym; jest niezawisłą i bezstronną.

Do pisma tego dołączany bywa co tydzień dodatek powieściowy (obejmujący rocznie 52 arkuszy druku) zatem **dwa** spore tomy wyborowych powieści. Jako dodatek wyszły dotąd następujące dzieła: **Ramoty i Ramotki** *Wilkońskiego,* **Pojata** *Bernatowicza,* **Mysza wieża** *Bronikowskiego,* **Wieczór adwentowy**, **Nałęcz** i t. d.; a obecnie wychodzi w druku powieść p. t. **Wajdelotka.**

(Powyższe dzieła nabyć można *w Administracji Pogoni* po cenie **40** cnt. za tom).

Przedpłata na „Pogoń" wynosi:

Rocznie z przesyłką pocztową złr. **5·20,**
półrocznie „ „ „ **2·60,**
kwartalnie „ „ „ **1·60,**

Za pośrednictwem Administracji „Pogoni" zamawiać można z księgarni **Józefa Pisza w Tarnowie po zniżonej cenie:** *Surzyńskiego:* „Zbiór pieśni narodowych i patrjotycznych", na 4 głosy sharmonizowanych, p. t.: **„Harfiarz"**; *Borta:* „Podręcznik do nauki gospodarstwa wiejskiego", jakoteż kalendarze **„Tarnowianin"** (30 cnt.) i **„Z pod góry św. Marcina"** (20 cnt), *Madacha:* **„Tragedja ludzkości"**, *Rudnickiego T.:* **„Bajki"** i inne wydawnictwa tejże księgarni. 1263(3 4)

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

poleca

LEONA WEGNERA

DZIEJE

dnia 3-go i 5-go Maja 1791.

Dzieło o 410 str. w dużej w 8ce, wydane w Poznaniu 1865 r.

Cena 2 złr.

J. A. RUDOLF W KRAKOWIE,

róg ulicy Grodzkiej i Poselskiej.

Skład płócien i bielizny stołowej

oraz

szwalnia bielizny gotowej.

Poleca dla panow:

Wszelką **bieliznę** męzką z najlepszych materjałów zrobioną, po cenach najprzystępniejszych. **Koszule** po 1·50, 1·80, 2·—, 2·25, 2·50, i wyżej, **skarpetki, krawatki, chustki, rękawiczki** zimowe i t. p.

Przy większym zakupnie rabat. 1047(37-?)

Na uroczystość 100-letn. jubileuszu Konstytucyi Trzeciego Maja polecamy następujące dzieła

pod karą Syberyi zabronione w Królestwie Polskiem

KOSYNIERZY powieść historyczna z 1863 r. w 2 tom. przez A. De Lamothe. Cena z rekom. przesyłką 2 zł 50 ct.

TARCZA POLSKA patryotyczna książka do modlenia wydana potajemnie z polecenia JKs. Arcyb. Fijałkowskiego w Warszawie, oprawna w czerwone płótno z srebrnym orłem polskim i klamerka w futerale. Cena z rekom. przesyłką 1 zł. 40 ct.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO powieść historyczna w 3 tomach przez Izydora Poechego. Cena z rekom. przesyłką 2 zł. 50 ct.

PAMIĘTNIKI **Carowej Katarzyny II** spisane przez nią samą. Jeszcze tylko kilkanaście egzemplarzy w zapasie. Cena z rekom. przesyłką 2 zł. 20 ct.

Książki powyższe nabyć można za poprzedniem nadesłaniem należytości jedynie

w drukarni J. Czaińskiego w Gródku k. Lwowa.



Główny magazyn broni

I WSZELKICH PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Bolesława Glinieckiego

w KRAKOWIE

posiada na składzie

wielki wybór rewolwerów systemów

Smith-Wesson, Mercenier, Galand, Kobold, Hamerless i wielu innych z pierwszorzędnych fabryk **po cenach najumiarkowańszych**, wykończonych z najlepszego materjału, należycie ostrzelanych i zaopatrzonych marką rządową.

Oprócz tego polecam:

Stućce i pistolety tarczowe i pojedynkowe, Repertjerki 6-cio strzałowe, Patrony rewolwerowe i stuccowe w wszelkich kalibrach i wszystkich systemów. Przybory do szermierki w najbogatszym wyborze. Wyroby skórzane i galanteryjne, Brzytwy szwajcarskie Lecoultre 1019

Perfumerja francuzka i angielska woda kolońska.

po cenach zadziwiająco tanich.

CENY FABRYCZNE — GWARANCJA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM

SKŁAD FORTEPIANÓW

B. Gabryelskiej

KRAKÓW RYNEK KRZYSZTOFORY.

ZAMIANA 1139(1-?)

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 2?0 ZŁR.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(131-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Ważne dla wszystkich!

Pracownia blacharska

KAROLA J. HRYNIEWIECKIEGO

w Krakowie przy ul. Karmelickiej 17, (w domu gdzie apteka),

podejmuje się wszelkich robót blacharskich jak **pokrywania dachów** na wszelkich budynkach, kościołach, wieżach itp., dając **gwarancję trzechletnią**. Dla zwierzchności zaś gminnych nawet na raty miesięczne.

Utrzymuje na składzie własnego wyrobu **różne naczynia kuchenne i sprzedaje po cenach najniższych.** Zarazem posiadam

wielki skład

nafty niezapalnej

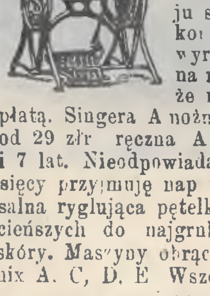
w najlepszych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, przyrzekam każdą powierzoną robotę wykonać z całą doskonałością i na czas oznaczony. Z poważaniem

1286(2-8) *Karol J. Hryniewiecki.*

Baczność!

na życzenie może być sprzedana wielka parcela budowlana frontowa pod Nr. 15. w Nowej Wsi Narodowej. Wiad. u właściciela tamże. 126(3-6)



„LUX"

Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr. ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję nap wrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A. C, D. E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 1234(3-?)

! כשר !

Dla pp. Izraelitów.

Magazyn przyborów do palenia

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków, Sukiennice 28,

poleca

na zbliżające się święta פסח

tutki nieklejone

które są wykonane maszyną

bez krochmalu.

100 sztuk **12** ct.

Wysyłka na prowincję odwrotnie. 1283(?-5)

ZAKŁAD

OGRODNICZY HANDLOWY

w Krakowie

przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe, ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Makartowskie. 102?(38-?)

Wielki wybór

kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.

Zamówienia na prowincję, uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

K. Miciński.

ZARZĄD OGRODOW

W OLSZY

naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca Szan. Publicz. na tegoroczny sezon

wielki wybór

Wysadków kwiatowych

jakoto: 1237 2 8)

bratki, stokrótki, niezapominajki, gwoździki itp., oraz drzewka najstowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzby, jesiony, róże, głogi, konifery.

Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szanownej Publiczności, również poleca się wielki zapas drzew owocowych w gatunkach wyborowych, **po cenach jak najmożliwiej przystępnych.**

Poszukuje

Majątku leśnego

w Galicji,

przeważnie ze sosnownym lasem do wysokości 300.000 złr.

Opis i warunki pod adresem Kazimierz Jonasz, Wiedeń Hernals Gürtelst 57.

Figury N. Panny z Lourdes,

75 ctm. wysokie, z szarfą niebieską po 3 złr. 50 cnt., oraz wiele innych mniejszych figur także książeczkę: **„U STÓP MARJI"** z dodatkiem pieśni majowych i **„Nowennę do N. Panny Różańcowej"** w Pompei objawionej, z obrazkiem po **12** cnt.

poleca **na MAJ**

Kazimierz Zajączkowski

skład książek do nabożeństwa

w Krakowie, plac Marjacki 8. 12?1(2 4)

Lokal na restauracje

piwiarnię lub inny większy interes

przy ul. Grodzkiej w Krakowie, do wynajęcia od 1 września 1891. Bliższa wiadomość w handlu J. Bazesa (Grodzka 55). Lokal ten z ogródkiem od dawna używany i znany z wielkiej dogodności na restaurację. 1292(1-6)

Nieszczęśliwi rodzice

obarczeni pięciorgiem drobnych chorych dzieci, nie mają środków do leczenia a nawet do wyżywienia ich, udają się więc do wspaniałomyślnych serc i proszą o wsparcie. Mieszkają przy ul. Szlak l. 21, I. p. drzwi na lewo.

Kamerdyner

wdowiec, w średnim wieku, (z jedną dorosłą córką), dobry myśliwy, posiada chlubne świadectwa z Galicji i Poznańskiego z domów magnackich, poszukuje od 1 czerwca b. r. posady. F. W. 40, poste restante Radomyśl nad Sanem. 1293(1 6)

KAMIENICA

w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania

Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej

---

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją:

Leśnictwo Zassów pod Dębicą.

Nasiona sosny 1 złr. 35 ct.,
„ świerka 75 ct.,
„ modrzewia 90 ct.,
za 1 funt = ½ Kigr.

Sadzonki: sosna 1-rocz. 50 ct.; świerk 2, 3 i 4-letni 1 złr., 1 złr. 50 ct. i 2 złr.; modrzew 2, 3 i 4-letni 2 zł. 2 zł. 50 ct. i 3 zł. 4-letnia olszyna i brzezina po 4 zł. **za 1000 sztuk.**

Crataegus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letnie dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 zł. **za 100 sztuk.** 1128(17-2?)

Józefa Ekerowa

udziela

lekcyj tańców

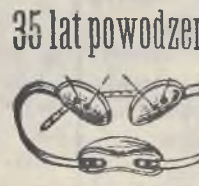
w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu

ulica Sławkowska Nr. 31, I piętro

Osobne godziny dla dzieci.

---

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 1081 8-?)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.		Pociąg	Kierunek
6·15	rano	(pociąg mięszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35	„	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37	„	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59	„	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	(pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01	„	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32	„	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7,55	„	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.		Pociąg	Kierunek
5·42	rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56	„	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30	„	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19	rano	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47	popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03	„	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolei Północna)	
4·13	„	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47	wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06	„	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa,

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 10243(-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137 7	138 —
Marki niemieckie	56 90	57 —
20-to frankówka ważna	9 20	9 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 2	92 0
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 25	99 —
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100 50	101 50
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 5?	98 50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 —	96 —
4½ „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	9? —	— —
4% „ „ „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr	100 70	101 40
4½% „ „ „ „ „ „	98 20	98 90
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	213 50	214 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	277 —	2?8 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	30? —	310 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	26 50	27 50
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	18 90	19 20
„ węgierskiego „ „	12 25	13 —
„ włoskiego „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszth	7 —	7 60

STOŁY, ŁAWKI i KRZESŁA OGRODOWE SKŁADANE, noże, scyzoryki i t. d., towary angielskie, wyroby z Alpaki, Selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca

LUDWIK HALSKI W KRAKOWIE W SUKIENNICACH

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.